

Wielki i głęboki reset kultury - od kultury, przez transkulturę, do postkultury

WIELKI A GŁĘBOKI RESET CZŁOWIECZEŃSTWA

1. Niepokojące sformułowanie „reset człowieczeństwa” składa się z dwóch terminów. Pierwszy z nich – „reset” – oznacza ingerencję/interwencję polegającą na sztucznym i gwałtownym wyłączeniu czegoś, co naturalnie i normalnie (choć oczywiście nieidealnie, ale jednak) działa, oraz włączenie (restart) z podmienionym kodem źródłowym, w tym przypadku kulturowym, który natychmiast okazuje się nie działać (wadliwie działać społecznie, gospodarczo, politycznie), a z tego powodu ponownie i wielokrotnie jest wyłączany i modyfikowany¹. Termin drugi – „człowieczeństwo” – jest unikalnym (jedynym znanym i występującym w kosmosie) zestawem atrybutów konstytuujących człowieka w integralności jego natury oraz transcendującej ją kultury.
2. Wbrew rozgłaszanym od oświecenia poglądom człowiek przeżywający się od wewnątrz i doświadczający na zewnątrz nie znajduje w przyrodzie istot sobie podobnych², przede wszystkim z racji swej osobowej godności³. Będąc osobową – podmio-

¹ Słowo „reset” jest tu jednak mylące, gdyż nie oznacza powrotu do jakiegoś pierwotnego stanu, aby wszystko zacząć od nowa, unikając popełnianych wcześniej błędów, jak miałyby to mieć miejsce w stosunkach między państwowych np. NATO-Rosja w 2009 roku na szczycie w Lizbonie, czy wewnątrzpaństwowych – rząd-opozycja – jak proponowany w 2024 roku reset konstytucyjny dla przezwyciężenia kryzysu wymiaru sprawiedliwości w Polsce. W najnowszej historii świata i Polski reset był wielokrotnie stosowany, chociaż pod innymi nazwami, np. metafory „grubej kreski”, zaproponowanej przez Tadeusza Mazowieckiego na oznaczenie polityki jakoby pierwszego niekomunistycznego rządu po 1989 roku. Dziś proces szybko i radykalnie zmieniającego się świata można byłoby nazwać resetem, a nawet proponować naukę pod nazwą resetologii geopolitycznej, czy geoeconomicznej. Koncepcja takiej nauki została zasygnalizowana w ostatnim z siedmiu tomów z serii *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu*: J. Janowski, *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu. Globalne i cywilizacyjne tezy Wielkiego Resetu*, Oficyna Wydawnicza PW, Warszawa 2024, s. 452.

² Nie wskazuje na to ewolucjonizm, całościowo będący ideologiczną narracją, a w szczególności naukową hipotezą. Zauważono bowiem, że: 1) „Rozwój zwierząt ma granice, a organizm nie może ewoluować z powrotem ku formie wyjściowej, prostszej, dawniejszej”. 2) „Nie specjalizuje się cały organizm, ale poszczególne narządy, bądź pewna ich grupa”. 3) „Daleko posunięta specjalizacja jest oznaką starości”. 4) „Zmiany w organizmach powstają nagle, (...) są następnie przekazywane potomstwu”. W. Majdański, *Planowanie zaludnienia = self-control*, Fundacja Pomoc Rodzinie, Łomianki 2004, s. 132.

³ To, co określamy mianem „godności”, w zasadniczo zgodnej opinii teologów, filozofów, antropologów, prawników naszej cywilizacji płynie z osobowego statusu bytu, który jako ktoś odróżnia się od bytów będących tylko czymś. Tak jasne rozgraniczenie poddawane jest z wielu stron manipulacjom teoretycznym i naciskom praktycznym np. przez upodmiotawianie rzeczy pod pozorem ich odczuwania, myślenia, czy jakoby samodzielnego działania. Przykładem tego jest ustawa o ochronie zwierząt, która z ideologicznych powodów i w legislacyjnie niedopuszczalny sposób opisuje świat w stwierdzeniu, że „zwierzę nie jest rzeczą”. Pojawiają się zatem pytania, czy każde zwierzę pochodzi z królestwa zwierząt? Oraz skoro zwierzę nie jest rzeczą, to czym, a może kim jest? Wciąż mało znanym podłożem wymuszania ustępstw ze strony zdrowego rozsądku, uznanej nauki, klasycznej filozofii i religii chrześcijańskiej jest Światowa Deklaracja Praw Zwierząt uchwalona przez UNESCO w 1978 roku, intencjonalnie, jak można sądzić, w trzydziestą rocznicę uchwalenia przez ZO ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Por. Światowa Deklaracja Praw Zwierząt, uchwalona 21.09.1977 r. w Londynie przez Międzynarodową Federację Praw Zwierząt, przedłożona UNESCO w roku 1978, <https://www.stie.ch/web/files/news/21/files/universal-declaration-of-animal-rights-unesco.pdf>; Powszechna Deklaracja Praw Człowieka Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 10 grudnia 1948 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>.

ową jednością psychofizycznej – przedmiotowej natury, wykracza poza i ponad determinanty przyrody i wznosi się ku wyzwalającej go Nieskończoności Absolutu – Osobowego Boga, tworząc kulturową niszę swojej ziemskiej egzystencji. Od początku na bazie immanentnej natury i przez ukierunkowanie na transcendentną boskość człowiek urzeczywistnia się w kulturze. Jednak wraz z oświeceniem rozpoczyna się odcinanie go od motywującej go boskości, a wraz z postpozytywizmem również od warunkującej go natury, by w końcu w postmodernizmie zakwestionować całkowicie sens kultury (redukując ją do kultury bez naturalnego – immanentnego odniesienia i boskiego – transcendentnego przeznaczenia). Tak zapoczątkowany reset humanistyczny wkracza w reset transhumanistyczny, a następnie posthumanistyczny, rządzący się logiką nieprzerwanej eskalacji, aż do ostatecznego załamania – implozji masy nagromadzonych absurdów i dewiacji. Na ich powstrzymanie nikt nie znajduje sposobu, gdyż nie jest to realnie możliwe, zaś apriorycznie wymyślane propozycje nie mają tu większego znaczenia⁴. Powrót do prawdziwej kultury staje się możliwy tylko w następstwie nadzwyczajnych i trudnych do wyobrażenia okoliczności powrotu do realiów natury, a zarazem ideałów boskości.

3. Wielki Reset pisany dużymi literami jako ten autorsko zadeklarowany przez K. Schwaba i T. Mallereta w 2020 roku jest dziś, w 2025 roku, anonimowo realizowany pod zrekonstruowaną tu nazwą resetu głębokiego. Pierwszy reset widoczny jest na powierzchni zmian – na poziomie zjawisk, zaś drugi jest odkodowywany z głębokich przeobrażeń na poziomie struktur. Występują powiązania pomiędzy zewnętrznymi zjawiskami na globalną skalę i wewnętrznymi strukturami o cywilizacyjnym charakterze. Zależności tych zwykle się nie dostrzega i nie docenia ze względu na radykalnie odmienne perspektywy obydwu sfer, a tym samym metodologie ich badania i prezentacji. Codzienne zdarzenia są omawiane w bieżącej publicystyce, zaś długotrwałe przeobrażenia opisywane w ponadczasowych traktatach. Tymczasem jedno i drugie dotyczą tego samego człowieka w kadrach chwilowego działania i na filmach dziejowego zaangażowania, czego rezultatem jest kultura jako całokształt ludzkich (wszelkich pod względem wartości) wytworów, albo jako aksjologicznie nieobojętny kierunek ludzkiego rozwoju. Tak zatem każda rzecz pochodząca od człowieka jest artefaktem kultury, ale nie każdy człowiek jest kulturalny, bo nie każdy tworzy prawdziwą kulturę – może szerzyć antykulturę w postaci fałszu, zła i szpetoty. Nie każde bowiem działanie humanizuje naturę – tak samego człowieka, jak również otaczającego go świata. Kiedy człowiek nie rozwija swoich naturalnych potencjalności, lecz je degradowuje, dehumanizuje się, nie tworząc kultury w aksjologicznie właściwym jej rozumieniu⁵.

ŹRÓDŁOWE ZNACZENIE RESETU

4. W związku z technologiczną presją na człowieka cała przestrzeń kultury wraz z będącym jej częścią językiem przesycana jest technicznym słownictwem z dziedziny elektroniki, informatyki i cybernetyki, czego przykładem jest szeroko stosowane pojęcie „resetu”. Kojarzy się ono z guzikiem na obudowie komputera, który jest zwykle wciśnięty w sytuacjach zawieszania się oprogramowania systemowego w celu ponownego

⁴ Trzeba wiedzieć, że „postmodernizm odrzucił to, co nazywa metanarracjami – szerokie, spójne wyjaśnienia świata i społeczeństwa. Odrzucił chrześcijaństwo i marksizm, odrzucił także naukę, rozum i filary poświeconej demokracji Zachodu”. H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie. Jak aktywizm akademicki sprawił, że wszystko kręci się wokół rasy, płci i tożsamości – i dlaczego to szkodzi każdemu z nas*, przeł. M. Wilczek, Wydawnictwo WEI, Warszawa 2022, s. 16.

⁵ Czym jest antykultura, można się dowiedzieć z pracy: K. Piekarczyk i in., *Encyklopedia Antykultury*, red. J. Zgierski, Fundacja Cor Dei, Wrocław 2023.

uruchomienia – zrestartowania procesu ładowania instrukcji do pamięci operacyjnej komputera, aby następnie móc uruchamiać inne programy narzędziowe i użytkowe. Istnieją też sytuacje, kiedy system operacyjny komputera jest resetowany albo sam się resetuje po wprowadzeniu nowego oprogramowania. Zasadą jest oczekiwanie, aż system w całości się załaduje do pamięci i umożliwi funkcjonowanie całego systemu, gdyż ingerowanie w trakcie może spowodować nieodwracalne zakłócenia i w konsekwencji konieczność formatowania całego dysku pamięci masowej i rozpoczynania budowy całej architektury systemu od nowa. Przenosząc powyższe na grunt systemów społecznych, wyobrazić sobie można podmiannę metod funkcjonowania o cywilizacyjnie doniosłym i globalnie rozległym zasięgu.

5. Stało się to praktycznie wykonalne, od kiedy planeta została spowita gęstniejącą wciąż architekturą i infrastrukturą teleinformatyczną. Przyłączane są do niej kolejne miliardy użytkowników i biliary urządzeń w ramach Internetu Wszechrzeczy (IoE – Internet of Everything), inteligentnych miast (Smart Cities) i generalnej sztucznej inteligencji (AGI – Artificial General Intelligence) oraz z wykorzystaniem szerokopasmowych sieci 5G i 6G. Rozsiewają one i zbierają cyfrowe sygnały z powierzchni Ziemi z wykorzystaniem np. tysięcy mikrosatelit systemu Starlink firmy SpaceX, działającego obecnie w 105 państwach. System cyfrowej telekomunikacji satelitarnej stanowi przedłużenie rozpoczętego w latach dziewięćdziesiątych XX wieku systemu infostrad, którego architektura i infrastruktura przesuwa się z powierzchni Ziemi w kosmos. Z tej racji można byłoby określić go mianem infostrad kosmicznych, pozwalających na bliskie już transmitowanie danych z prędkością terabajtów na sekundę pomiędzy niemal nieograniczoną ilością urządzeń bez udziału stacji pośrednich.
6. Rozciągnięty ponad powierzchnią Ziemi parasol satelitarny nie pomija najdrobniejszej emisji elektromagnetycznej, śledząc docelowo każde urządzenie i stymulując jego działanie – od pojedynczych aparatów telefonicznych aż po całe systemy planetarnego zarządzania zużyciem energii⁶. W związku z brakiem wyraźnego na to przyzwolenia poza opinią publiczną kreślona jest sieciowa architektura i uruchamiana cyfrowa infrastruktura faktycznego rządu (*global government*) i zarządzania (*global governance*), w obrębie której nikt nie zostanie pominięty i pozostawiony samemu sobie⁷. Technokratyczna podmiana oprogramowania działania świata jednak nie wystarcza, konieczna stała się też podmiana oprogramowania zachowań człowieka w procesie oferowanej mu transhumanizacji i posthumanizacji. Chociaż na technokratyzację świata jako globalnej wioski oraz transhumanizację człowieka jako projektu dostępne są dowody logiczne i empiryczne, brak współmiernej reakcji ze względu na przekroczenie granicy nieodwracalnego uzależnienia, obozwładnienia i zniewolenia. Dalece spóźnione i całkowicie chaotyczne akty szerszego sprzeciwu zostaną wykorzystane do szybszego domknięcia globalnego systemu kontroli i nadzoru. Dadzą bowiem niezbędny pretekst do spacyfikowania anarchii i zaprowadzenia nowego – technokratyczno-transhumanistycznego ładu światowego, zaś po nim ładu ideokratyczno-posthumanistycznego. Tu rodzą się pytania, kto się tym przejmuje, kto się w tym orientuje? Czy ktoś się tym w ogóle interesuje?

SYMPTOMY ŚWIATOWEGO RESETU

⁶ Na temat sztucznie tworzonych powodów do wojny z energetyką zob.: A.C. Sutton, *Energy : The Created Crisis*, Books In Focus, Inc., 1997, s. 150.

⁷ D. Alexiadou, *Technocracy Government and Economic Policy*, Oxford University Press, 24.05.2018, https://www.researchgate.net/publication/323182630_TECHNOCRATIC_GOVERNMENT_AND_ECONOMIC_POLICY.

7. Wielki Reset ogarniający kolejne obszary przestrzeni życiowej człowieka oraz przejawy jego w niej obecności rodzi głębokie skutki dla jednostki jako indywidualnego przedstawiciela gatunku, anonimowego składnika kolektywu i osobowego uczestnika wspólnoty⁸. Świadczą o tym odbierane na co dzień z dalszego i bliższego otoczenia niezrozumiałe sygnały oraz mniej lub bardziej wyraźnie niepokojące doznania. Te niezrozumiałe sygnały i niepokojące doznania powszednieją, przestając mobilizować do działania, a nawet zastanowienia. Kolejne zamachy, przewroty, wojny i rewolucje przestają robić wrażenie na ludziach i niweczą nadzieję na uspokojenie, powrót do normalności i czasy stabilności, jak gdyby właśnie o coś takiego chodziło, a mianowicie życie w niepewności, na skraju wytrzymałości i w pętli uległości. Wygląda to tak, jakby stojący za tym wszystkim politycy nie mieli nic innego do robienia, tylko destabilizować, zakłócać, komplikować, a nawet rujnować nam życie. Chciałoby się ich posłać precz, lecz na miejsce jednych przychodzą następni za każdym razem wciąż z tego samego układu. Ludziom już sił nie starcza, aby wykrzyknąć: „Odczepcie się od nas, przestańcie nas dręczyć, łupić i oszukiwać!”. Jest to rezultat rzekomo koniecznej, chcianej i oczekiwanej socjalizacji, polityzacji i demokratyzacji⁹.
8. Zmieniającemu się porządkowi świata odpowiada zmieniająca się formacja kształtujących go czynnie (rządzący) i biernie (rządzeni) ludzi. Zmiany w otaczającym nas świecie i w towarzyszących nam doznaniach posiadają swoje przyczyny, które są częściej opisywane jako nieuchronne i normalne, zaś rzadziej także wyjaśniane jako sztucznie powodowane i narzucane. Pierwsze zmiany opierają się na apriorycznym założeniu nieuchronności losu przyjmowanym w starożytności, zaś drugie odwołują się do aposteriorycznego doświadczenia wpływu na kształt świata, zapoczątkowanego przez chrześcijaństwo. Jak pisze Wojciech Roszkowski, „Darwin zdawał sobie sprawę, że jego teoria podważa nie tylko chrześcijańską wizję stworzenia człowieka, ale także autonomię jego woli i tworzy podstawy relatywizmu moralnego. W teorii Darwina brakuje dostatecznych dowodów na ciągłość zmian, gdyż nie stwierdzono wielu przypadków ogniw pośrednich między gatunkami. Choć niedostatecznie udowodniona, błyskotliwa teoria Darwina stała się fundamentem współczesnej biologii, a nawet filozofii”¹⁰. W ten zaś sposób zmieniła nie tylko interpretację ludzkiej przeszłości, ale przede wszystkim zapoczątkowała drogę ku nieludzkiej przyszłości, ciągłego resetowania ludzkości, tak szybkiego, że ludziom nie udaje się odnaleźć w ustawicznie zmieniającej się rzeczywistości.
9. W świetle prowadzonych badań, a w tym analizowanych zjawisk globalnych i syntezyzowanych przeobrażeń cywilizacyjnych, Wielki Reset okazuje się być niemającym precedensu w znanych dziejach ludzkości przedsięwzięciem zmierzającym do przeorganizowania świata i przeformatowania człowieka. Ideowi architekci (kreatorzy), finansowi donatorzy (sponsorzy), medialni admiratorzy (apologeci), urzędowi operato-

⁸ Indywidualizm, kolektywizm i personalizm to trzy metody urządzania życia społecznego odbijające swoje piętno na kształcie cywilizacji. Wskazują one na zorientowanie: jednostkowe, zbiorowe czy osobowe praw i instytucji na dobro jednostki albo kolektywu, albo wspólnoty. Tylko we wspólnocie człowiek realizuje najpełniej swoje naturalne zdolności, kulturowe powołanie i religijne przeznaczenie, będąc najbardziej sobą jako właśnie osobą za sprawą łączącej go z innymi relacji miłości. Zob. M.A. Krapiec, *Cywilizacja miłości spełnieniem osoby*, [w:] B. Grodzieńska (red.), *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości : „Gdzie jesteś Adamie?”*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1987, s. 224-244.

⁹ Rzekomo ludzie w całej swej masie mieliby najbardziej w życiu dążyć do posiadania władzy nad innymi, co jest prawdziwe, ale przede wszystkim wśród jednostek najbardziej zdeprawowanych. Ludzie nie potrzebują przecież polityki w rozumieniu Maxa Webera jako dążenia do zdobycia i utrzymania władzy, ale w rozumieniu Arystotelesa jako dążenia do poprawy warunków życia wspólnoty. Zob. M.A. Krapiec, *O ludzką politykę!*, Wydawnictwo Tolek, Katowice 1993.

¹⁰ W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Biały Kruk, Kraków 2019, s. 8.

rzy (egzekutorzy) i polityczni propagatorzy (firmanci) korzystają z nadarzających się sposobności faktycznych i posługują się dostępnymi możliwościami technicznymi. Zostali oni dostatecznie jasno zidentyfikowani i wyczerpująco precyzyjnie zdefiniowani w ramach nieformalnych, półformalnych i formalnych sieci instytucjonalnych i personalnych, aby sformułować teorię synergicznie współzależnej koordynacji¹¹. Stanowi ona globalną pajęczynę władzy¹².

KIERUNEK ZMIAN I PRZEOBRAŻEŃ

10. Zmiany zachodzące w przestrzeni globalnej, składające się na Wielki Reset, jak również rozciągające się w czasie przeobrażenia cywilizacyjne ukazujące reset głęboki, wykazują dostatecznie synergiczne zbieżności i wyraźnie paralelne przebiegi, aby uznać je za zasadniczo (choć nie w pełni) moderowane i całościowo (choć nie całkowicie) korelowane. Oddolne moderowanie i odgórne korelowanie rozległych w przestrzeni zdarzeń i rozciągniętych w czasie przeobrażeń nie oznacza, że wszystko, wszędzie i zawsze jest kontrolowane, ale to, że zasięg i zakres tej kontroli wciąż wkracza na wyższy poziom ogólności i dokładniejszy poziom szczegółowości¹³. Oznacza to, że zmiany są coraz ściślej ukierunkowywane na dalszy i najdalszy ich cel, a zarazem coraz trafniej przewidywane w dalszej i najdalszej przyszłości¹⁴.
11. Z wielu względów bieg codziennych zdarzeń i efekt związanych z nimi przeobrażeń o zasięgu całościowo globalnym i ogólnocywilizacyjnej doniosłości jest intencjonalnie,

¹¹ „Według Tarde’a prasa stworzyła warunki do koordynowanej publicznej dyskusji, w której można było wpływać na powstanie oczekiwanych opinii. Jedno pióro wystarczy za milion języków. Elektroniczne mass media oferują jeszcze lepsze możliwości uruchomienia ludzkich języków. Żeby zrozumieć słowo drukowane, potrzebny jest pewien poziom wykształcenia, natomiast w przypadku radia trzeba tylko włączyć przycisk i mieć dobry słuch. To dało propagandzistom wszelkiej maści szansę wejścia do domów milionów ludzi w sposób, który nie miał precedensu. Film, a potem telewizja umożliwiły bezpośrednią komunikację za pomocą obrazu”. A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, przeł. P. Cypryański, Warszawa 2006, s. 102. Wszystkie te osiągnięcia błędą w obliczu koordynacji za pomocą globalnej infrastruktury informacyjnej zwanej Internetem.

¹² W praktyce technologia służy: 1) konsolidacji wszelkiej władzy, 2) poszerzeniu władzy mediów, 3) zwielokrotnieniu władzy kapitału, 4) ukryciu rzeczywistej władzy, 5) stwarzaniu pozorów władzy, 7) pogłębianiu oddziaływania władzy, 8) zgłębianiu tajników władzy, 9) mnożeniu ośrodków władzy, 10) działaniom wyprzedzającym władzy, 11) globalizowaniu zasięgu władzy, 12) totalnym zapędem władzy. Technologia wzmacnia władzę ekonomiczną, finansową, medialną, administracyjną, polityczną i informacyjną. „Człowiek rozwinął technologię, aby nie tylko zmienić świat zewnętrzny, ale również swoją sytuację psychologiczną. Technologia jest używana jako broń władzy, ponieważ tworzy się maszyny skracające czas pracy do ujarzmienia sił natury i zalewa się rynki urządzeniami dla lepszego domowego komfortu. W ten sposób wzmacnia się kapitał finansowy i konsoliduje się władzę gospodarczą pod naciskiem technologii”. J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy*, przeł. F. Szary, Nortom, Wrocław 1997, s. 341.

¹³ Uważa się, że „kształtujące się powiązania pomiędzy realnymi problemami powodują zarysowywanie się nowej międzynarodowej struktury działającej na globalną skalę i zmuszającej lokalne czynniki, np. państwa i publiczne instytucje, do włączenia się w działalność międzynarodową. Przykładem tego jest według Castellsa obecność Unii Europejskiej w Europie czy organizacji Mercosur w Ameryce Południowej. Są to nowe quasi-państwa sieciowe, które wspomagają z jednej strony proces internacjonalizacji, a z drugiej tworzą regionalną sieć instytucji dążących do rozwiązania konkretnych problemów państwowych i globalnych”. J. Szalacha-Jarmużek, *Instrumentarium globalnej dominacji. Zakulisowe Studia Społeczne*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2013, s. 43.

¹⁴ Zapewne opis metodologii rekonstruowania globalnych zjawisk i cywilizacyjnych przeobrażeń wydaje się czytelnikowi nużący, lecz dla badacza jest porządkujący celem zrozumienia tak samej globalizacji, jak również ogólnoludzkiej cywilizacji. Od tego typu ustaleń rozpoczynają się poważniejsze analizy i donioślejsze syntezy, jak np. Paraga Khanny, który pisze, że „fundamentalną właściwością wszystkich systemów jest dążenie do maksymalizacji przepływów, doprowadzenie do tego, by wszystkie części systemu były ze sobą połączone. Ta podstawowa zasada fizyki pozwala wytlumaczyć wszystko: od kształtu drzew po ewolucję biologiczną, od najlepszego układu terminali w porcie lotniczym po przebieg globalizacji”. P. Khanna, *Konektografia. Mapowanie przyszłości cywilizacji globalnej*, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2022, s. 76.

zdalnie i zakulisowo moderowany, z pewnością w daleko większym stopniu niż zmiany klimatyczne i temperatury atmosferyczne. Czymś znamionym jest bowiem kwestionowanie zdolności światowej koordynacji ludzkich zachowań podatnych na zmasowane oddziaływania propagandowe i kreacje wizerunkowe, a zarazem upatrywanie ich w zakresie kształtowania światowych przeobrażeń klimatycznych powiązanych z promieniowaniem słonecznym i zapyleniem kosmicznym¹⁵.

12. Skrywany i dementowany wpływ światowego establishmentu (częściowo widocznego na Światowych Forach Ekonomicznych w Davos, zarządzie Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei, a także w zarządach korporacji GAFAM z Doliny Krzemowej, czy składzie Komisji Trójstronnej w Nowym Yorku), dysponującego rozbudowywanym aparatem kontroli i nadzoru, na losy światowych rzesz ludzi w zdecydowanej większości niedomyślających się i niewyobrażających sobie tego wyrażają nagłaśniane wezwania do światowego zarządzania (centralnego i planowego administrowania sprawami świata), a zarazem ośmieszane podejrzenia o działanie rządu światowego (politycznego rządu przyszłością ludzkości)¹⁶.
13. Głównym powodem kwestionowania globalnego zarządzania i globalnego rządzenia jest niedostrzeżenie i niedocenywanie technicznych zdolności, ideologicznych inspiracji i ekonomicznych motywacji leżących u podłoża rzeczywistej (nie pozornej) globalizacji i faktycznej (nie minionej) cywilizacji. Globalne łańcuchy dostaw zastępują dziś państwa, jak uważa Parag Khanna, występując w roli globalnej kotwicy światowej cywilizacji. Kraje natomiast konkurują ze sobą w ramach wielkiej wojny o łańcuchy dostaw, która w XXI wieku doprowadzi do przebudowy świata analogicznie jak XVII wieku spowodowała to wojna trzydziestoletnia¹⁷. Sądzić można, że doprowadzi do spustoszenia, w następstwie którego establishment światowy jawnie podyktuje globalny traktat wskrzeszający zasadę *cuius regio eius religio*, zapewne dataistyczna. Dataizm to pogląd, który mówi, że świat nie składa się z atomów, lecz z danych, co propaguje Yuval Noah Harari. Jego zdaniem otoczenie i narracja na jego temat są tym samym. Wszystko, co nas otacza i czego doświadczamy, tworzy wielki przepływ danych, nieprzerwanie przetwarzanych przez umysł. W ten sposób człowiekiem rządzą dane, zaś miarą jego rozwoju są wzrastające moce obliczeniowe dla ich przetwarzania.

¹⁵ Steven E. Koonin pisze np., że „w minionym stuleciu nie odnotowywano żadnego wpływu działalności ludzkiej na występowanie oraz siłę huraganów. Pokrywa lodowa Grenlandii nie kurczy się obecnie szybciej, niż miało to miejsce 8 lat temu. Wpływ gospodarczy zmian klimatycznych spowodowanych przez człowieka będzie minimalny co najmniej do końca obecnego stulecia”. S.E. Koonin, *Kryzys klimatyczny. Prawdy, półprawdy i kłamstwa – co wiemy, czego nam się nie mówi i jaka naprawdę czeka nas przyszłość*, przeł. T. Woińska, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2023, s. 12.

¹⁶ Chociaż opracowań ściśle naukowych jako dobrze udokumentowanych, oraz popularno naukowych jako bardziej dopasowanych do szerszego odbiorcy na świecie i w Polsce nie brakuje, panuje establishmentowa i mainstreamowa zmowa milczenia, jak gdyby nic takiego nie miało miejsca, co kompromituje nie tylko polityków i usłużnych im publicystów, lecz także wojskowych strategów i utytułowanych akademików, a w konsekwencji wprowadza w błąd kształtowane przez nich rzesze studentów. Kularowe tłumaczenia jakby roztropnego zachowania przez zdających sobie z tego sprawę przemawiają za rzeczywistym domknięciem globalnego systemu rządzenia i zarządzania. Żeby nie szukać daleko, niektórzy przyznają się m.in., że znają pięciotomową pracę Song Hongbinga pt. *Wojna o pieniądze*, lecz nie odwołują się do niej z tego powodu, że inni się do niej nie odwołują. Zatem ktoś pierwszy głośno winien powiedzieć, że oto już wolno, bo okno możliwości za chwilę będzie zamknięte, a wszystko stanie się jasne.

¹⁷ W związku z tym Khanna pisze, że „wielka wojna o łańcuchy dostaw jest wyścigiem w którym stawką jest nie tyle podbój, co materialne i gospodarcze podłączenie się do najważniejszych zasobów surowców, zaawansowanej technologii i szybko roznoszących się rynków. Wojna ta nie jest pojedynczym wydarzeniem, jest ona permanentnym stanem w świecie, w którym mocarstwa starają się unikać kosztownych konfrontacji militarnych, mogących okazać się autodestrukcyjnymi ze względu na fakt, że doprowadziły one do zakłóceń w łańcuchach dostaw. W tej wielkiej wojnie infrastruktura, łańcuchy dostaw, rynki odgrywają równie kluczową rolę, co terytorium, wojsko, środki odstraszania”. P. Khanna, *Konektografia...*, s. 71.

Oznacza to najwyższy poziom przygotowań do ludzkiej alienacji ze świata realnego i przysposobienia do migracji w odmęty świata wirtualnego.

TRUDNOŚCI POZNAWCZE DOTYCZĄCE PRZYCZYN

14. Patrząc na ludzi z zewnątrz, jakby spoza planety, dostrzec można bezmiar podstępny ideologiczny i przymusu technologicznego zorientowanego na niemal zupełne opróżnienie Ziemi z fizycznej, biologicznej, psychicznej i duchowej obecności człowieka. Pozostać mieliby tylko nieliczni, którzy do tego z rozmysłem prowadzą, mając w zasięgu zdolności przetrwania, optymalnego gospodarowania i niezakłóconego wypoczynku w swojej ziemskiej własności. Globalizacja bowiem w praktyce jest procesem urzeczywistniania teorii globalistycznych, w świetle których glob stał się obiektem dążeń do skoncentrowanego (ostatecznie w jednym ręku) władania jako przedmiot czyjejs własności. Dlaczego więc sądzi się, że miałyby to nie być możliwe, skoro najważniejsze trendy globalne synergicznie do tego prowadzą pod mylącymi pretekstami, co jest w pełni zrozumiałe. Nie chodzi bowiem np. o jakieś cele klimatyczne dla świata, lecz o zmianę światowych struktur władności i władzy. Dla politycznych, ekonomicznych czy akademickich głosicieli celów klimatycznych, podobnie jak wielu innych wpisanych w agendy Narodów Zjednoczonych, jest to w najwyższym stopniu uwłaczające i dyskredytujące.
15. Trudności diagnozowania rzeczywistego stanu globalizacji i prognozowania przyszłego kształtu cywilizacji, wynikające ze złożoności zjawisk i rozległości procesów, skłaniają do prostych – intuicyjnych konstatacji i ogólnych – refleksyjnych dywagacji, ustawianych stosownie do poziomu ucyfrowienia i obszaru usieciowienia, przekładając się na zakres indywidualnego i skalę zbiorowego usterownienia w sferze świadomości, wolności i uczuciowości¹⁸. Pośród wielu symptomów indywidualnego i zbiorowego wysterowania człowieka najmniej dostrzegane i doceniane jest wysterowanie na technologię jako abstrakcyjną – pomyślnie obiecującą szansę, gdy w rzeczywistości jest ono przede wszystkim konkretnym – niszcząco działającym zagrożeniem pomimo podnoszonych zastrzeżeń, a nawet formułowanych ostrzeżeń, które niczego nie zmieniają, a tym bardziej nie odwracają. Ideologicznie obowiązujący i faktycznie działający optymizm technologiczny, ogłoszony, wprowadzony i narzucony rządzi się własną, obcą, wrogą człowiekowi logiką wkraczania na kolejne, coraz wyższe poziomy umaszynowania zewnętrznego otoczenia świata, jak również wewnętrznego usposobienia człowieka. Powoduje i wywołuje to dwustronne usterownienie zewnętrznych okoliczności, jak również wewnętrznych podatności na dalszą – niekończącą się automatyzację, jak gdyby było to najwyższym celem ludzkiego życia, do granic jego poświęcenia dla niehumanitarnego działania¹⁹.
16. Zakres, zasięg, tempo i skala mechanizacji, automatyzacji, robotyzacji, agentyzacji i autonomizacji dawno przekroczyły zdolność autentycznie ludzkiej adaptacji, co oznacza, że przestały służyć ich użytkownikom w dalszym, a tym bardziej ostatecznym rozrachunku. To człowiek łudząc się pojedynczymi i ograniczonymi korzyściami za-

¹⁸ Shoshana Zuboff pisze, że kapitalizm inwigilacyjny w pierwszej fazie to migracja ze świata wirtualnego do realnego, a faza druga polega na przesunięciu punktu ciężkości ze świata realnego do świata społecznościowego, ponieważ „nowym obiektem eksploatacji i kontroli staje się samo społeczeństwo”. S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, przeł. A. Unterschuetz, Zysk i S-ka, Poznań 2020, s. 36.

¹⁹ „Można modyfikować w dużym stopniu ludzkie zachowania nie dlatego, że zbudowaliśmy modele trafnie opisujące to, jacy ludzie po prostu są, ale dzięki temu, że zachowania nasze są formatowane, w pewien sposób porządkowane, zautomatyzowane poprzez codzienny kontakt z cyfrowymi strumieniami bodźców, w tym poprzez mikrotargeting”. A. Zybortowicz, *Cyber kontra real. Cywilizacja w techno-pułapce*, rozmawia J. Piekutowski, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2022, s. 16.

czął służyć technice, stając się coraz mniej ludzki. Ucyfrowienie, usieciowienie, a w końcu usterownienie intelektualne, wolicjonalne i emocjonalne dotyka już niemal każdego człowieka, któremu przestaje przeszkadzać, że traci swą ludzką autonomię i autentyczność, a w tym roztropność, odporność, wrażliwość, rozmaitość, radość, czy odwagę²⁰. Wzorcem kształtowania, już nie wychowania, staje się dostosowywanie – adaptowanie człowieka do sztucznego – sztucznie wytwarzanego, maszynowego – maszynowo działającego i wirtualnego – wirtualnie symulowanego środowiska zaniżających realnych relacji interpersonalnych, a zarazem narzucających się wirtualnych interakcji depersonalnych²¹.

ANTYHUMANISTYCZNY POTENCJAŁ CYBERNETYKI

17. Od dekad największe umysły świata z Albertem Einsteinem na czele przestrzegają ludzkość przed technologicznym potencjałem. Dziś wraz z agresją technologiczną, zwaną technologizacją, postępuje regres humanistyczny polegający na cybernetyzacji. Cybernetyka stanowi technologię usterowniania obiektów dotąd podległych sobie czy zależnych od innych obiektów poprzez zewnętrzne oddziaływania – akcje lub wewnętrzne ich modyfikacje – deformacje. W języku cybernetyki człowiek jest obiektem podległym sobie jako układ samosterowny w odróżnieniu od zwierząt podatnych na bodźce i maszyn reagujących na sygnały jako impulsy sterujące²². Człowiek stanowi o sobie, kiedy jest sobą, a jest sobą, gdyż jest osobą, aktualizując w sobie osobowe potencjalności. Jako taki transcenduje siebie panując nad wewnętrznymi czy zewnętrznymi impulsami, co oznacza odporność na sterowanie tym większą, im bardziej aktualizuje swoją osobową potencjalność w zakresie świadomości, wolności i wrażliwości²³.
18. Osobowy status bytu ludzkiego sprawia, że za sprawą przyrodzonej natury, pod wpływem rozwijanej kultury i dzięki religii chrześcijańskiej odkrywa, realizuje i doskonali się w relacjach interpersonalnych, stając się bardziej odpornym na zewnętrzne czy wewnętrzne impulsy sterujące nim. Dlatego wysiłki cybernetyki technicznej i społecznej koncentrują się wokół blokowania, niwelowania i eliminowania ludzkiej autodeterminacji poprzez wyłączenie dyspozycji intelektu do poznawania prawdy, woli do wyboru dobra i uczuć do przeżywania piękna jako transcendentalnych własności bytu.

²⁰ Adam Wielomski zaznacza, że jednym z mitów XXI wieku stał się transhumanizm będący wiarą w udoskonalenie człowieka za pomocą genetyki i techniki. „Nieśmiertelność jako pierwsi mieliby przełamać prezesi z Doliny Krzemowej, trwale przełamując ludzką naturę, ale dla zwykłych ludzi życie nadal będzie trudne i krótkie”. A. Wielomski, *Youval Noah Harari. Grabarz człowieczeństwa*, Fundacja Pro VITA Bona, Warszawa 2022, s. 31.

²¹ „Wirtualny” w języku polskim oznacza coś, co może zaistnieć i jest teoretycznie możliwe. „W potocznym użyciu „wirtualny” znaczy: cyfrowo odwzorowany, dowolnie zmodyfikowany, sztucznie rozszerzony, sugestywnie upozorowany, czy faktycznie nieistniejący. Z kolei w języku angielskim *virtual* oznacza coś faktycznie istniejącego i pełniącego określoną funkcję, ale nie w sposób jawny. Od takiego znaczenia terminu „wirtualny” wywodzi się jego zastosowanie w informatyce, gdzie odnosi się do zastąpienia jakiegoś urządzenia przez inne. Przymiotnik ten dotyczy więc sztucznych obiektów stworzonych przez komputer w celu wspomagania systemu kontroli dostępu do wspólnych zasobów”. P. Sitarski, *Rozmowa z cyfrowym cieniem. Model komunikacyjny rzeczywistości wirtualnej*, Krajów 2001, s. 13. Jak pisze P. Sitarski, tego rodzaju urządzenie wirtualne pełni funkcje oryginału, mimo że jest od niego różne, czego przykładem są maszyny wirtualne. W szerszym zaś sensie informatycznym „wirtualny” to także symulowany, pełniący funkcję czegoś, co w rzeczywistości nie istnieje. Odpowiednio świat wirtualny to taki, który posiada wszystkie cechy świata prawdziwego oprócz istnienia.

²² N. Wiener zwraca uwagę, iż wydawanie rozkazu maszynie nie różni się od wydawania rozkazu człowiekowi. Zob. N. Wiener, *Cybernetyka i społeczeństwo*, przeł. O. Wojtasiewicz, Książka i Wiedza, Warszawa 1960, s. 15.

²³ K. Klószak, *Immanencja i transcendencja człowieka w odniesieniu do przyrody*, [w:] *O Bogu i o człowieku*, red. B. Bejze, t.1, Warszawa 1968, s. 165-177.

Odbywa się to przez odrywanie, odgradzanie i odcinanie człowieka od rzeczywistości tych wartości, które w różnym stopniu, ale zawsze konstytuują każdą kulturę²⁴.

19. Kulturowe zróżnicowanie ludzkości odzwierciedla zróżnicowanie w zakresie realizacji trzech konstytutywnych wartości: poznawczych, dążeniowych i przeżyciowych, a w konsekwencji zróżnicowanie stopnia indywidualnej i społecznej aktualizacji osobowego statusu człowieka²⁵. Integralnie personalistyczną kulturą jest ta, która została ukształtowana w średniowiecznej cywilizacji łacińskiej, będącej zanikającym jądrem dzisiejszej cywilizacji zachodniej. Od czasu reformacji doznaje ona bowiem nacisków ze strony kultur antycznych, orientalnych, żydowskich i bizantyjskich, nieznających uniwersalno-personalistycznych odniesień moralno-prawnych i ustrojowo-politycznych, lecz cechujących się rozwiązaniami partykularno-kolektywistycznymi.

ANTYPERSONALISTYCZNA TYRANIA TECHNIKI

20. Usankcjonowanie personalizmu jako antropologicznej, etycznej i teologicznej afirmacji osobowej godności człowieka w życiu prywatnym i publicznym stanowiło w łacińskiej Europie, i nadal jeszcze stanowi w znacznej części zachodniego świata, zaporę dla indywidualnego despotyzmu władcy i kolektywnego totalitaryzmu systemu. W miarę zwalczania na świecie chrześcijańskiego dziedzictwa religijnego, kulturowego, filozoficznego, moralnego i prawnego wzrastają zdolności i nasilają się skłonności do teoretyczno-ideologicznego i praktyczno-technicznego podważania, pomijania i odrzucania osobowego statusu człowieka jako istoty nacechowanej świadomością, wolnością i wrażliwością, a tym samym autentycznie autonomiczną sprawczością. Ataki na personalistycznie zakorzenioną kulturę przybierają wiele form, ale ostatecznie uderzają w samego człowieka, gdyż zrównują go w statusie ze światem rzeczy tak tych ożywionych – zwierząt, jak również nieożywionych – maszyn.
21. Obniżanie, pomniejszanie czy uszczuplanie osobowego statusu człowieka żyjącego w rodzinie osób ludzkich na wzór i podobieństwo Boga jako wspólnoty osób boskich przebiega planowo, metodycznie i systemowo, wyrządzając obiektywną szkodę jednostkom i całemu narodowi. Stają się one bardziej podatne i mniej odporne na zniwielające oddziaływania techniczne, ideologiczne i ekonomiczne. Głównym celem (jak się okazuje i dłużej zaprzeczać nie daje) zaawansowanych narzędzi technicznych, wyrafinowanych wizji ideologicznych oraz wyrachowanych modeli ekonomicznych jest poszerzenie, pogłębienie i zacieśnienie kontroli docelowo nad każdym pojedynczym człowiekiem i całą ludzką zbiorowością zarazem. Panująca w tej sprawie odmowa wiedzy, tj. odmowa przyjęcia do wiadomości i uwzględnienia tej wiedzy w dalszej aktywności, nie wynika z mroźnej krew w żyłach skali tragizmu ludzkiego położenia, ale z rozpaczliwego poziomu ogłupienia, nie wyłączając żadnej grupy zawodowej, społecznej, majątkowej, narodowej, religijnej czy kulturowej na cywilizacyjnym Zachodzie²⁶.
22. Największe zdumienie rodziców musi świadomość globalnej skali i cywilizacyjnej głębi technologicznego zwiedzenia, nieodwracalnego z doczesnego punktu widzenia. Wszelkie granice zostały przekroczone, co oznacza, że przeciętna jednostka woli się zatracić i dać unicestwić, niż odrzucić największe w dziejach – technologiczne złu-

²⁴ W ostateczności bez zrozumienia i uwzględnienia metafizyki klasycznej identyfikującej transcendentalne własności bytu, wpisane w jego strukturę oraz realizujące się w jego przyporządkowaniu do osoby, nie sposób stawiać i rozwiązywać fundamentalne problemy natury, kultury i religii. Por. M.A. Krąpiec, *Metafizyka - ale jaka?*, [w:] *Roczniki Filozoficzne*, 17(1969), z. 1, s. 55-62.

²⁵ M.A. Krąpiec, *Człowiek twórcą kultury*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. XVI, red. B. Bejze, Warszawa 1985, s. 99-137.

²⁶ Por. R.T. Marshall, *Infiltracja. Spisek, który ma zniszczyć kościół od środka*, przeł. M. Samborska, Wydawnictwo AA, Kraków 2020.

dzenie, oraz stawić opór największej w dziejach – technologicznej tyranii. Dowodem zaś na to jest przyzwolenie na technokrację i transhumanizm, oznaczające zgodę na zniewolenie ludzkości i zabójstwo człowieczeństwa. Trudno wyobrazić sobie większą tragedię i większą po niej rozpacz²⁷. Najwyższego priorytetu zatem wymaga zbadanie, jak to się stało, że ludzkość osiągnąwszy najwyższy w znanych nam dziejach poziom rozwoju, bogactwa, jakości życia i zabezpieczenia, wbrew sobie wkracza na drogę do cywilizacyjnej ruiny²⁸. Nic takiego nie dzieje się nagle i nie bierze się z przypadku. Towarzyszą temu rozległe uwarunkowania i głębokie przyczyny opisywane i wyjaśniane za pomocą wielko- i głęboko resetowego klucza. O ile opis globalnych zjawisk z perspektywy Wielkiego Resetu rekonstruuje globalną technokrację, to wyjaśnienie cywilizacyjnych procesów w perspektywie resetu głębokiego doprowadza do transhumanistycznej i posthumanistycznej antykultury jako czegoś trudnego dawniej do wyobrażenia, a za to dziś łatwego do wprowadzenia w zachodnim „pasie rdzy”²⁹.

ZNOSZENIE ZASAD DZIAŁANIA CYWILIZACJI

23. Od 2020 roku, a tym bardziej od początku 2025 roku trudno nie dostrzec, a niekiedy nawet także nie odczuć pospiesznego i wciąż przyspieszającego podważania, obchodzenia, osłabiania i znoszenia fundamentalnych zasad i wiodących reguł cywilizowanego świata, poczynając od najwyższych – globalnych poziomów jego zorganizowania aż po najniższe – lokalne, jak gdyby towarzyszyło temu niepisane i niewypowiedane przyzwolenie na doprowadzanie go do ruiny. Za przykładami idącymi z góry od wielu przywódców państwowych supermocarstw takich jak Stany Zjednoczone, czy kryptomocarstw jak Izrael, oraz szefów organizacji międzynarodowych takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych i Unia Europejska, a z drugiej instytucji finansowych takich jak Goldman Sachs oraz funduszy inwestycyjnych takich jak Black Rock, czy forów ekonomicznych takich jak World Economic Forum, unieważniane są z mozołem wypracowane przez dziesięciolecia, a nawet stulecia doktrynalne, instytucjonalne i normatywne rozwiązania do niedawna jeszcze coraz bardziej pokojowego, produktywnego i powszechnie akceptowalnego funkcjonowania świata, zacieśniania współpracy, wzmacniania relacji i poprawy warunków życia.

²⁷ Por. J. Robinson, *Dowody spisku przeciwko religiom i rządowi Europy*, przeł. A. Pacewicz, Wektory, Wrocław 2023.

²⁸ James Rickards podnosi, że „połączenie globalnego systemu informacji, globalnego systemu ściągania podatków oraz globalnego dążenia do opodatkowywania brutto umożliwi zagarnianie rządowi największej możliwej części bogactwa sektora produkcyjnego w celu utrzymania bezproduktywnych elit. Będzie to trwało, dopóty cały system społeczny się nie załamie, co spotyka wszystkie cywilizacje osiągnące późne stadium pasożytnictwa warstwy uprzywilejowanej”. J. Rickards, *Droga do ruiny. Tajny plan globalnego kryzysu finansowego*, przeł. M. Lipa, Onepress, Warszawa 2022, s. 75.

²⁹ Nawiązanie do: J.D.Vance, *Elegia dla bidoków*, przeł. T.S. Gałązka, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2020. Trudno zaprzeczyć rozszerzaniu się „pasa rdzy” ze wschodniego wybrzeża Ameryki na zachodnią Europę. Wysiłki prezydenta Trumpa mające to zmienić zdają się przynosić efekty bardziej psychologiczne niż ekonomiczne. Jak na razie, tj. w połowie 2025 roku, bardziej wpisują się w scenariusz Wielkiego Resetu. Powodują one dalsze rozchwianie światowej gospodarki i narastanie trudności w światowym handlu. Zrywanie łańcuchów dostaw, częstsze niedobory i postępująca drożyzna przyzwyczajają ludzi do obniżania standardu życia, ograniczania rozwoju i kolejnych barier na światowym Zachodzie. Znacznie mniejsze zaś rodzi to skutki na światowym Wschodzie i Południu, wzmacniając odwróconą dysproporcję. Nie da się tego odwrócić poprzez nakładanie ceł, gdyż więcej traci słabszy. Chiny zaś już dawno wyprzedziły Amerykę i cały Zachód. Przyczyn niezdolności do zmiany światowych trendów jest wiele, lecz demografia okazuje się ostatecznie rozstrzygająca. Zwraca na to uwagę Parag Khanna pisząc, że „ponieważ liczba ludności na świecie zmierza do ustabilizowania się na poziomie 10 miliardów, Azję zawsze zamieszkiwać będzie więcej ludzi niż całą resztę świata. Teraz ci ludzie dochodzą do głosu. Trzeba być gotowym do spojrzenia na świat z perspektywy Azji”. P. Khanna, *Przyszłość należy do Azji. Globalny porządek w XXI stuleciu*, przeł. J. Morka, Wektory, Wrocław 2020, s. 12.

24. Z początkiem XXI wieku na drodze światowego wzrostu i krajowego rozwoju zaczęły stawać: globalnie paraliżujące kampanie ideologiczne dotyczące zmian klimatycznych, incydentalnie usprawiedliwiane działania antyterrorystyczne, niewspółmiernie nagłaśniane zagrożenia epidemiczne, usilnie prowokowane konflikty zbrojne jak np. na Ukrainie, z premedytacją eskalowane fale migracyjne jak np. w następstwie kolorowych rewolucji, zakulisowo reżyserowane kryzysy finansowe jak np. w USA za sprawą kredytów hipotecznych. Należy przypuszczać, że pasmo tego rodzaju sztucznie powodowanych dolegliwości nie doprowadza jeszcze do destabilizacji zamierzonej przez ich rzeczywistych sprawców, gdyż przygotowywane są wciąż kolejne, które nieuchronnie dadzą o sobie znać w odpowiednim momencie, z których zapewne najbardziej pustoszącym okaże się uporczywie nakręcane zadłużenie zwłaszcza sektora publicznego. Przed bankrutującymi państwowymi systemami finansowymi nasilą się nierozwiązywane dotąd, lecz ukrywane za pomocą zadłużania problemy każdego przejętego, czy wspieranego przez państwa sektora. W obliczu dziedzinowo skonsolidowanego i zdalnie kontrolowanego upadku świata jaki znamy, po falach wyniszczających niepokojów zostanie jedyna alternatywa podporządkowania się jawnej dyktaturze technokratów nakładających konieczne obostrzenia, i akupunkturze transhumanistów oferujących szczerze znieczulanie na związane z tym cierpienia.
25. Dowodów empirycznych i wniosków logicznych na realizację scenariusza globalnych zdarzeń i cywilizacyjnych przeobrażeń w ramach oficjalnie ogłoszonej formuły Wielkiego Resetu, jak również i umownie przyjętej nazwy resetu głębokiego, z każdym dniem przybywa, co jednak nie przyczynia się do lepszego powszechnego rozeznania w sytuacji, ale do silniejszej odmowy wiedzy na ten temat z powodu ogólnego zmęczenia. W miarę sprawdzania się i potwierdzania realistycznych diagnoz i konsekwentnych prognoz nie narasta poziom sprzeciwu wobec scenariuszy przejęcia globalnej kontroli i doprowadzania do ogólnocywilizacyjnej zapaści, lecz narasta apatia dyktowana przeświadczeniem, że i tak nie da się nic zmienić, skoro właśnie wszystko jest ukartowane. Tak jednak jak trudno zaakceptować odmowę wiedzy o rzeczywistości, tak również nie godzi się przyzwalać na rezygnację z wpływu na jej stan. Chociaż trudno spodziewać się odwrócenia niebezpiecznych tendencji w skali makro, ważne są wysiłki w skali mikro, tak dla samych działających, którzy nie ulegli presji systemu, jak również tych, na których mają oni wpływ, których udało im się ocalić. Resztę zaś pozostawić i powierzyć wypada samemu Stwórcy, który nie pozostaje obojętny na losy stworzenia.

WYJAŚNIENIE NAJWYŻSZEGO POZIOMU

26. Wyraźnie już widać i jasno wypada o tym mówić, że technokracja jest środkiem, a transhumanizm celem zniszczenia zamysłu Boskiego Stworzenia. Nie ma bardziej współmiernego, wyczerpującego i spójnego wytłumaczenia dla jawnego i skrytego szerzenia strukturalnego zła w świecie jako wbudowywanego w mechanizmy jego działania, w oparciu zwłaszcza o znajomość ludzkich słabości³⁰. Ich eksploatacji, nie zaś przewyciężaniu służą w przeważającej mierze „zdobycze” współczesnej pedagogiki, edukacji, nauki i techniki poprzez orientowanie człowieka na przyjemności, korzyści, sprawności. Niepopularne albo wręcz niedopuszczalne są badania nad tym, jak doszło do ich zdominowania przez materialistyczne, ateistyczne, scjentystyczne i egoistyczne zainteresowania i zaangażowania niszczące tworzywo uniwersalnie cywilizacyjnego rozwoju, a nawet globalnie cywilizowanego trwania. Niechęć do badania

³⁰ James L. Ratton pisze, że kreślone plany i dokonywane zmiany „świadczą niewątpliwie, że rodzaj ludzki jest prowadzony w kierunku dystonii”. J.L. Ratton, *Antychryst. Przegląd historyczny*, Wydawnictwo ANTYK Marcin Dybowski, 2024, s. 9.

szerszych powiązań personalnych, instytucjonalnych, intelektualnych i mentalnych Wielkiego Resetu oraz głębszych przyczyn technologicznych, ideologicznych, finansowych i politycznych resetu głębokiego jest tego rezultatem.

27. Ludzie jakimi sami jesteśmy i jakich wokół siebie dostrzegamy *nolens volens* są intelektualnie, moralnie, emocjonalnie i behawioralnie nacechowani, a wręcz nasyceni dzisiejszą cywilizacją, taką jaka ona jest, a nie tylko taką jak się ją identyfikuje i definiuje. Na przestrzeni wieków i stosownie do miejsc człowiek zmienia się nie tylko zewnętrznie, ale również wewnętrznie, zyskując coś (zwłaszcza cieleśnie) i tracąc jednocześnie (zwłaszcza duchowo), ale w indywidualnym rozwoju pozostając wciąż sobą, gdyż jest osobą. Nad zaprzeczeniem i zniesieniem osobowego zrelacjonowania człowieka do siebie, do innych ludzi i Osobowego Boga trują się współczesne systemy polityczne, społeczne, gospodarcze i prawne, natrafiające jeszcze na pozostałości oporu i sprzeciwu wobec kolektywistycznych, mechanistycznych i cybernetycznych zakusów³¹. Wysiłki są podejmowane jednocześnie z wielu stron i na wiele sposobów, aby teoretycznie wyperswadować i praktycznie wyegzekwować uległość wobec systemu, który swym ogromem zdaje się przytłaczać, obezwładniać i pacyfikować, wręcz natarczywie wołać, aby ukryć wiarę, porzucić nadzieję, zwątpić w miłość, te jakoby niedzisiejsze, nienaukowe, a nawet nietolerancyjne cnoty. Wyalienowany z nich człowiek będzie dopasowany do systemu i zaadaptuje się do ustawianych w nim warunków, stając się niepostrzeżenie jego funkcjonalnym składnikiem, w razie potrzeby zastępowalnym przez wyprodukowane zamienniki, co oznacza, że koniecznym dopełnieniem technokracji jest transhumanizm.
28. Technokracja jako system władzy wytwarza transhumanistyczne organizmy, docelowo przekształcając je w posthumanistyczne mechanizmy. Jak zwykle to bywa w przypadku tak radykalnych i ordynarnych twierdzeń, które mogą na takie wyglądać z powodu niewiedzy określanej mianem ignorancji czy niekonsekwencji bliskiej niefrasobliwości, są pozamerytorycznie kwitowane, albo wręcz trwożliwie pomijane. Chociaż argumenty niekoniecznie są najważniejsze, a nawet niekiedy tym gorzej, im mocniejsze, należy je przedstawiać i szczegółowo omawiać. Najbardziej miarodajne znajdują się w manifestach technokratycznych i transhumanistycznych, skoro kiedyś głośno wybrzmiały, a teraz po cichu są implementowane w ramach nowych ładów, porządków i normalności, które przecież posiadać muszą swoją genezę, istotę i funkcję. Panująca w nauce niechęć do ich odkrywania świadczy dość jednoznacznie o kondycji samej nauki i uprawiających ją naukowców.

SYSTEM POLITYCZNEJ OPERACJONALIZACJI CZŁOWIEKA

29. Wraz z rozwojem nauk uprawianych w kompleksie NBIC oraz przyspieszaniem implementacji opartych na tych naukach innowacji, zmieniają się technokratyczne metody stosowane przez rządzących i transhumanistyczne wizje rządzonych. Idą one coraz dalej w swoich wyobrażeniach i zamierzeniach przebudowy świata i przeformatowania człowieka pod kątem rozszerzenia i pogłębienia zdolności do jego kontroli oraz wytworzenia podatności na kontrolę³². Zmierzają one w zgodnym kierunku, a miano-

³¹ Przechodzenie z wysokiego poziomu realnych – interpersonalnych relacji na niski poziom informacyjnych i zautomatyzowanych interakcji odbywa się w trakcie wirtualizacji. Uważa się, że „wspólnoty wirtualne powstają, ponieważ w realnym świecie zanikają relacje międzyludzkie. [...] Pojawiają się tam nowe nieograniczone możliwości własnego bezcielesnego ja”. J. Bednarek (red.), *Człowiek w obliczu szans cyberprzestrzeni i świata wirtualnego*, Difin, Warszawa 2014, s. 22.

³² DARPA wykazała przydatność neuronauki dla celów operacji wywiadowczych w ramach projektów o nazwie Neuroscience for Intelligence Analysis (Neuronauka na rzecz Analiz Wywiadowczych). „W ramach tego projektu mózg żołnierza był monitorowany, a jego aktywność rejestrowana, gdy dostrzegał on cel”. R.H. Latiff, *Wojna przyszłości. W obliczu nowego, globalnego pola bitwy*, przeł. W. Sikorski, W. Fenrich, Wydawnictwo

wicie do zoperacjonalizowania dostępnych zasobów i udyspozycjonienia niepodatnych dotąd na oddziaływania procesów. Największym wyzwaniem jest człowiek jako najtrudniejszy do operacjonalizacji zasób, gdyż jego zachowania są wciąż odporne na sterowanie. Aby to zmienić, konieczne okazuje się pozbawienie ludzi tego wszystkiego, co w nich najbardziej specyficznie ludzkie – świadomości, wolności i wrażliwości. To miałyby pozwolić ich zinteroperacjonalizować (skonfigurować) z innymi dostępnymi obiektami, a ich zachowania zharmonizować (skoordynować) z innymi znanymi procesami.

30. Zapewnienie pełnej informacyjnej, komunikacyjnej i transakcyjnej interoperacyjności dokonuje się przez włączenie człowieka jako osoby w jeden wspólny z rzeczami system jako całość powiązanych ze sobą i wzajemnie oddziałujących na siebie elementów. Takim systemem jest system polityczny, w którym dają się wyróżnić dwa podsystemy: czynny jako sterujący (rządzący) i bierny jako sterowany (rządzony). Zachowanie trwałości i ciągłości całego systemu wymaga występowania po obu stronach dwu podukładów – po jednej stronie rządowego i opozycyjnego, a po drugiej stronie zwolenników i przeciwników. Kiedy zaś dochodzi do głosu i przybiera na znaczeniu czynnik spoza układu (niezależny), układ władzy i układ społeczny zaczynają się chwiać, co grozi upadkiem całego systemu, pociągając za sobą rzeczywistość, a nie tylko pozorną przebudowę sceny politycznej. Tłumaczy to, dlaczego w układzie władzy podukład rządowy (panujący) stymuluje konsolidowanie się podukładu pozarządowego (opozycyjnego) i odwrotnie. Nadmierne zmarginalizowanie opozycji, albo dyskredytowanie panujących grozi upadkiem całego systemu, co okazałoby się gorsze na dłuższą metę dla obydwu stron niż rotacyjna i okresowa utrata władzy na poziomie krajowym, unijnym, czy globalnym.
31. Wzajemne wspieranie się stron układu rządzącego – rządowej i pozarządowej – jest widoczne w społecznie niepokojącej i zastanawiającej konwergencji programowej oraz infiltracji kadrowej wrogich obozów, a zarazem zgodnej pacyfikacji środowisk i ośrodków spoza układu. Ostatecznie w debatach mainstreamowych nie pojawiają się zbyt daleko idące domysły i nazbyt wiele wyjaśniające argumenty. W konwencji spływania kampanii politycznych nie są omawiane zasadnicze zagrożenia i upowszechniane rzeczowe drogi ich przewycięzania. Głosy spoza układu władzy zawsze wybrzmiewają egzotycznie, gdyż wskazują na mało znane i trudniej rozumiane zagadnienia, chociażby technokratycznego sposobu rządzenia i transhumanistycznego kierunku dążeń. W dominujących przekazach medialnych głębokie i fundamentalne podobieństwa dwóch jakoby największych ugrupowań politycznych są skrywane, zaś płytkie i błahe różnice są eksponowane.
32. Trwałe, niemal niezniszczalne ugruntowanie układu niepodzielnej władzy jako niewymagające kadrowej rotacji rządowo-opozycyjnej, a zarazem wolne od ryzyka spoza układu wymaga głębszej interwencji w naturę życia społecznego oraz głębokiej ingerencji w jednostkową naturę ludzką. Pierwsze umożliwia technokracja jako metoda parametrycznego sterowania zachowaniami, zaś drugie transhumanizm jako metoda inwazyjnego symulowania wyobrażeń. O ile technokracja opiera się na dostosowywaniu działania do warunków zewnętrznych otoczenia, to transhumanizm polega na rea-

Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 49. Obecnie neuronauka dostarcza już rozwiązań do czytania myśli pojedynczych osób. Uważa się, że „jeśli uda się odczytywać myśli, cokolwiek to znaczy, logiczny jest wniosek, że będziemy mogli również w nich pisać. Badacze wiedzą wystarczająco dużo o działaniu neuronów i przesyłaniu przez nie sygnałów, by skonstruować kontrolowane przez umysł protezy kończyn, pozwalające na sztuczne indukowanie odczuć i przesyłanie zewnętrznych sygnałów z powrotem do mózgu. Gdy struktury myśli i emocji zostaną już zrozumiane, daje się z powodzeniem wyobrazić, że mogłyby one być wstawione do mózgu zewnętrznego źródła”. Tamże, s. 52.

lizowaniu predyspozycji wewnętrznych struktur działającego. Zintegrowana kontrola zewnętrznych warunków przedmiotowego działania oraz wewnętrznych uwarunkowań podmiotu działającego domyka monopol władzy. Można więc sądzić, że rozgłos i rozmach transhumanizmu, podobnie jak powiązanego z nim technokratyzmu, nie wynika z oczekiwań kultury i potrzeb gospodarki, ale z zapędów politycznych zdobycia nieograniczonej w przestrzeni i utrzymania niekończącej się w czasie władzy. Stąd bowiem wywodzą się najbardziej nieludzkie zamierzenia i postludzkie dążenia jako obce i wrogie człowiekowi. Ktoś musi człowieka inspirować, umożliwić mu to i go motywować, aby zechciał, umiał i pozwolił być nie-sobą. Nie chodzi tu przy tym o zawsze występujące przypadki zaburzeń wrodzonych, nabytych czy urojonych, ale o plany, programy i projekty przemysłowego modelowania, tworzenia i mnożenia podludzi użytecznych dla tych, którzy muszą uważać się za nadludzi. Wyglądać to może jeszcze na inspirujące innowacje, ale są już przygotowywane zatrwające regulacje ukonstytuowania społeczności z udziałem hybrydowych podmiotowości. Nie bawiąc się mniej lub bardziej prawdopodobnymi ciekawostkami, wystarczy stwierdzić, że transhumanizm jest politycznie zorientowaną techno-ideologią dezorientującą, modyfikującą, instrumentalizującą i anihilującą człowieka w zakresie jego psychofizycznej natury oraz intelektualno-moralnej osobowości. Ludzie niereflektujący nad sobą przestają się cenić, a w konsekwencji ulegają transhumanizmowi, najpierw teoretycznie, a potem praktycznie. Kiedy bowiem nie wiedzą, kim są i czym są, niemal wszystko można z nimi zrobić.

TRANSHUMANISTYCZNA KARTA PRAW

33. W polityce krajowej, europejskiej i światowej niemal wszyscy zdają się milcząco przyjmować za oczywiste stwierdzenia, ustalenia i rozstrzygnięcia, odnośnie których istnieją zasadnicze wątpliwości, a nawet brak społecznego poparcia dla ich realizacji. Tym, o czym się zwykle nie dyskutuje, a co się milcząco ignoruje, jest teoretyczno-prawna (doktrynalna), praktyczno-prawna (orzecznicza) i formalno-prawna (legislacyjna) implementacja transhumanizmu jako ideologii, technologii i ekonomii działania społecznego. Pierwsza wersja Manifestu Transhumanistycznego została sporządzona w 1983 roku, a następnie była aktualizowana w 1998, 2008 i 2020 roku przy wiodącym udziale dr Nataszy Vita-More, prezesa Humanity+³³. Z kolei w 2014 roku została ogłoszona Transhumanistyczna Karta Praw, której treść prezentuje i omawia Patrick Wood³⁴. Wyjaśnia on istotę transhumanizmu odwołując się do powszechnie już używanego zwrotu „zaprojektować człowieka na nowo”, który jest obiektywnie, a nie tylko subiektywnie przerażający. Przywołuje nam obraz dziecięcej gry w łapanie kart, polegającej na tym, że „podrzucana w górę cała talia kart ląduje w nieładzie na podłodze, po czym przeciwnik wybiera je jak popadnie. Zaprojektowanie na nowo prowadzi do postawienia wielu pytań, tj. kto decyduje o tym, kto ma dokonać tego zaprojektowania na nowo, według jakich kryteriów, skąd mamy wiedzieć, że końcowy rezultat będzie korzystny dla rodzaju ludzkiego jako zbiorowości, a zwłaszcza dla jednostek”³⁵. Kusząca sugestia projektowania człowieka na nowo³⁶ jest kontynuacją re-

³³ Por. M. More, *Transhumanism: Toward a Futurist Philosophy*, „Extropy Magazine” 1990, t. 4, nr 1., gdzie został zdefiniowany *transhumanoid* – organizm ludzki w fazie transformacji za pomocą technologii.

³⁴ P. Wood, *Technokracja i transhumanizm. Bliźniaki z piekła rodem*, przeł. J. Przybył, Wektory, Wrocław 2024, s. 11.

³⁵ Tamże, s. 12.

³⁶ Wystarczy chociażby sięgnąć do pracy Gregga Bradena pt. *Człowiek jako projekt. Od ewolucji z przypadku do transformacji z wyboru*, przeł. A. Polaków, Studio Astropsychologii, Białystok 2018.

wolucyjnych koszmarów przebudowywania porządku społecznego, ostatecznie za pomocą fałszu, zbrodni i konfiskaty³⁷.

34. Już nawet nie wątpliwości, ale zaniepokojenie, o ile nie oburzenie musi budzić zawarta w Karcie deklaracja zapewniania jednakowej ochrony prawnej każdej istocie zdolnej do odczuwania, bez zdefiniowania kim lub czym jest taka istota, dopuszczając wszelkie występujące w naturze, znane w kulturze, projektowane w technice oraz inne możliwe warianty przez zagwarantowanie im ochrony ich danych personalnych, materiału genetycznego i kodu cyfrowego oraz ich właściwości fizycznych, psychicznych, społecznych i cyfrowych, niezależnie od różnic dzielących świat materialny i wirtualny. Najczęściej podnoszonym argumentem mającym przemawiać za dopuszczeniem i krzewieniem transhumanizmu jest wyzwolenie potencjału ludzkiego, który w większej części pozostaje niewykorzystany oraz położenie kresu niechcianym uwarunkowaniom własnej kondycji i niechcianym konsekwencjom własnych działań. Miałoby temu służyć zobowiązanie do uznania za osobę każdej istoty zdolnej do odczuwania, a co z tego wynika – ich praw do ochrony ze strony trybunałów lokalnych, krajowych i międzynarodowych, chroniących przed pogwałceniem praw gwarantowanych konstytucją, ustawą i samą Kartą transhumanistyczną³⁸.
35. Techniczna możliwość przewyższania fizycznych, psychicznych i społecznych ograniczeń kondycji, wyrażających się w doświadczeniu cierpienia, starzenia, uposażenia, wyglądu itd. miałyby legitymizować rekonstruowanie człowieka, czy konstruowanie czegoś na wzór człowieka. Nieuchronnie oznaczałoby to naciski na podporządkowanie praw człowieka prawom wszelkich, jakichkolwiek istot zdolnych do odczuwania, mających większe niż człowiek możliwości poznawcze, decyzyjne, przeżyciowe i kinetyczne. W dalszej perspektywie miałyby to sankcjonować nieznaną ograniczeń roszczenia idące w kierunku własnego zaspokajania, czy wydumanego realizowania potrzeb innych istot, w imieniu których roszczenia te są kierowane. O ile własne potrzeby, przechodzące w kolejnej generacji roszczenia (tzw. uroszczenia) są artykułowane przez ludzi, jakich jeszcze znamy, to potrzeby i roszczenia innych istot naturalnych (takich jak obiekty i okazy przyrodnicze), sztucznych (awatarów i systemów cyfrowych), czy pośrednich (robotów i komputerów z tkanką żywą) są kierowane już przez innych ludzi mających je reprezentować. Żądania prawnej ochrony bądź sztucznej modyfikacji morfologii (budowy) są już na świecie kierowane, rozpatrywane i zaspokajane w ramach tzw. praw morfologicznych. Zgodnie z nimi każdy może domagać się modyfikacji ciała, włącznie z zabiegami plastycznymi na twarzy, a dzieci mogą domagać się zmiany płci (włącznie z refundowanymi operacjami chirurgicznymi na genitaliach)³⁹. Odpowiednio inne upodmiotowione twory przyrody, jak rzeka – Osoba Odra, miałyby płynąć w sposób artykułowany przez samozwańczych ich rzeczników.

³⁷ Zdaje się być tym najbardziej zainteresowana Big Pharma. Por. P. Skutecki, *Trzecia Rzesza i koncerny farmaceutyczne*, Fundacja Będziem Polakami, 2022.

³⁸ Pośród istot zdolnych do odczuwania znaleźć mogą się nie tylko organizmy żywe – naturalnie rozmnażające się czy sztucznie rozmnażane, ale również syntetycznie konstruowane i cyfrowo programowane, sprawiające wrażenie odczuwających jak np. roboty. Spełniłaby się w ten sposób wizja Isaaca Asimova z 1950 roku, opisana w pracy *Ja, Robot*, przeł. Z.A. Królicki, Wydawnictwo Rebis, 2019. Iluzorycznie upodmiotawiane wytwory takie jak roboty miały mieć prawo np. do zawierania związków małżeńskich. Za tak frywolnymi żądaniami kryją się fundamentalne dylematy dotyczące zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych.

³⁹ Zob: P. Kwietkiewicz, *Gdy dziecko chce zmienić płeć. Odpowiedzialna pomoc zamiast ideologii*, Fronda, Warszawa 2024; M. Grossman, *Zagubieni w krainie trans. Psychiatra dzieci i młodzieży wskazuje, jak wyjść z tego szaleństwa*, przeł. M. Reda, J. Łuczak, Wydawnictwo AA, Kraków 2024; A. Shrier, *Nieodwracalna krzywda. Tragiczne losy nastolatków, które zmieniły płeć*, przeł. M. Samborska, Dystrybucja AA Sp. z o.o., Kraków 2023.

AMORFIZACJA RZECZYWISTOŚCI

36. Transhumanizmowi towarzyszy zakwestionowanie całej rzeczywistości przedmiotowej – obiektywnie istniejącego świata, jak również podmiotowej – subiektywnie przeżywanego jego świadomości, jak gdyby nie było pomiędzy nimi zasadniczej – bytowej różnicy – strukturalnej, funkcjonalnej i normatywnej. Brak odmienności czy nawet odrębności strukturalnej – dotyczącej budowy, i funkcjonalnej – odnoszącej się do działania, miałyby uzasadniać brak potrzeby odrębnego i odmiennego unormowania. Skoro byty osobowe nie różniłyby się w swoim bytowym statusie (istocie i naturze) od bytów nieosobowych, byty organiczne od bytów mechanicznych, a byty realne od bytów wirtualnych, zachodziłaby możliwość łącznego, wspólnego, identycznego ich normowania. Wspólnym kryterium regulacji ich pozycji – praw czy obowiązków – miałyby być nominalnie wyeksponowana zdolność do odczuwania bez dalszego jej doprecyzowania faktycznego czy tylko pozornego. Odczuwanie faktyczne bowiem przysługuje istotom psychofizycznym, zaś pozorne tworom cyfrowo-wirtualnym. Zakwalifikowanie ich wszystkich do jednej kategorii ontologicznej, abstrahując od ich świadomości i wolności, otwiera też drogę do legalizowania form pośrednich w postaci niewyobrażalnych jeszcze hybryd ludzko-zwierzęco-roślinno-maszynowych jako rzekomo ulepszonych stworzenia w drodze chaotycznego (możliwego do przeprowadzenia) przetworzenia materii i energii ostatecznie w informację. W ten sposób ludzkość zostaje sprowadzona do systemu przetwarzania danych, którego celem staje się według dataistów „stworzenie nowego, jeszcze bardziej wydajnego systemu przetwarzania danych, zwanego Internetem Rzeczy. Gdy misja ta zakończy się, *Homo sapiens* zniknie z powierzchni ziemi. Dataizm nie jest ani liberalny, ani humanistyczny, nie jest też antyhumanistyczny. Nie ma nic przeciwko ludzkiej naturze, po prostu uważa, że nie przedstawia ona żadnej wartości”⁴⁰.
37. W miarę wznoszenia się na kolejne poziomy symulacji, manipulacji i modyfikacji zmysłowych wrażeń, umysłowych wyobrażeń, językowych wyrażań i ruchowych wydarzeń⁴¹ rysuje się zakwestionowanie naturalnego jako przymusowego związku istoty czującej nie tylko z zastanym otoczeniem, lecz także z Planetą Ziemią oraz nie tylko z zewnętrznym kształtem ludzkiego ciała, lecz nawet z jego materialnością. Stąd nie rodzi już zdumienia bliska perspektywa gwarantowania prawa do migracji ze świata realnego do wirtualnego w drodze skanowania i kopiowania fal mózgowych świadomości do cyfrowego i sieciowego środowiska jakoby nieskończonych możliwości eksploatacji i samorealizacji bez zbędnego balastu materialnego, czasowego i przestrzennego. Wydaje się to być kuszącą perspektywą dla osób zaprzeczających istnieniu duchowej duszy, wolnej woli, świadomej egzystencji i transcendentnego powołania. Do takich przekonań przyzwyczajani i przymuszani są ludzie w zachodnim kręgu kulturowym od kilku już wieków mocą sprawczą fałszywej oświaty, nauki, sztuki, rozrywki, polityki, ekonomii i techniki. Po zaszczepieniu bowiem w renesansie teologicznego fałszu soteriologicznego i eschatologicznego, w oświeceniu doszło do zaszczepienia kolejnego poziomu filozoficznego fałszu metafizycznego i antropologicznego, by w pozytywizmie otworzyć drogę do fałszu scjentyzmu poznawczego i metodologicznego, aby obecnie w dobie postmodernizmu mógł szerzyć się fałsz w logice i lingwistyce. Dziś o najważniejszych wyborach indywidualnych i zbiorowych zdaje się decydować manipulacja psychosocjolingwistyczna na poziomie znaczeń jako skojarzeń, oraz techno-

⁴⁰ P.Wood, *Technokracja i transhumanizm...*, s. 192.

⁴¹ Bioetyk Jonathan Moreno uważa, że „to kim jesteśmy, jest związane z naszymi wspomnieniami i że każdy kto jest przekonany, że istnieją pewne granice, których nie powinno się przekraczać, musi być zaniepokojony możliwością modyfikacji zdolności do zapamiętywania i zapominania”. R.H. Latiff, *Wojna przyszłości...*, s. 56.

info-cybernetyczna na poziomie sygnałów jako bodźców. Wkraczanie na wyższe poziomy masowej manipulacji ludzką świadomością, wolnością i wrażliwością miałyby oznaczać postęp, który zmierza w kierunku odcinania ludzkiej świadomości od rzeczywistości, ograniczania ludzkiej wolności wyboru i obniżania wrażliwości na to, co nieludzkie⁴².

38. Wobec wdrażania nieludzkich ideologicznych planów, technologicznych programów i finansowych projektów panuje zmowa milczenia. Sporadyczne wezwania do opamiętania czy próby badania nie cieszą się popularnością, nie otrzymują wsparcia, a nawet nie są traktowane poważnie. Tymczasem sztucznie przyspieszany bieg światowych zdarzeń z jednej strony sprawia wrażenie chaotycznego i nieprzemysłanego, a z drugiej zdaje się układać w logiczne pasmo technokratycznego resetowania światowego ładu, przygotowując ludzkość na transhumanistyczny reset głęboki. Rekonstrukcja scenariusza sekwencjonowanego resetowania kolejnych resetów okazuje się pasmem wyłączeń kolejnych poziomów zabezpieczeń światowej stabilności, tak szybkich, że po kolejnych wyłączeniach nie zdążają się uruchamiać nowe systemy zabezpieczeń w postaci stabilizujących reguł, standardów, procedur, specyfikacji i polityk. Po każdym bowiem kolejnym wciśnięciu przycisku resetującego określony fragment czy aspekt ogólnoludzkiej – uniwersalnej czy partykularnej cywilizacji (jakiegoś jej elementu) nie dochodzi do odzyskania równowagi i ukonstytuowania się czegoś nowego. Raz zastosowana metoda resetowania jako wielokrotnego i przyspieszającego wyłączenia nie stwarza miejsca i nie uwalnia czasu na ukonstytuowanie się następnego *status quo*. Dzieje się tak nie tyle z powodu zniecierpliwienia, lecz z powodu rywalizacji o przeprowadzenie zmianom idącym zasadniczo w tym samym kierunku poddania skoncentrowanej kontroli wszystkiego, co tylko się daje kontrolować (nie wyłączając ludzkiej, najpierw zbiorowej, a teraz też indywidualnej świadomości, wolności i wrażliwości). Technokracja stwarza faktyczno-ustrojowe mechanizmy działania zbiorowego oraz jednostkowego z wykorzystaniem transhumanizmu.
39. Jako że człowiek jest istotą złożoną z cielesności i duchowości integrowanych osobowym ja, sam w sobie posiada podatność na zewnętrzne oddziaływania i zakłócenia zmieniające i modyfikujące jego naturalne procesy neurologiczne i doznania zmysłowe, a wtórnie wpływające na jego stany psychiczne i wyobrażenia umysłowe. Z wykorzystaniem podłączanych mikroelektrod albo zdalnych generatorów elektromagnetycznych możliwe jest oddziaływanie na ludzką somatykę, psychikę i motorykę zgodnie z intencją operatora. Zewnętrzna stymulacja za pomocą fal o określonej częstotliwości i ukierunkowanym przesyle energii nie jest dziś nowością, choć jest jeszcze w fazie badań zmierzających do sprecyzowania kontroli i wzmocnienia siły nacisku działania neuronów, nawet do granic modyfikacji osądów moralnych i przekierowywania aktów wyboru. Przekazywanie na odległość instrukcji bezpośrednio do podświadomości, a nawet świadomości ma na celu modyfikację zewnętrznych zachowań jednostek i reakcji zbiorowości w niezauważalny i nieweryfikowalny sposób. „Zewnętrzne generatory są w stanie generować zamierzane efekty w ten sposób, że informacje analogowe wewnątrz mózgu są przetwarzane cyfrowo. Percepcje analogowe są tłumaczone i przenoszone przez daną liczbę i częstotliwość impulsów nerwowych dzięki obserwacji przepływów prądu elektrycznego pomiędzy lokalizowanymi neuronami. [...] Przy przetwarzaniu konkretnych informacji neurony współpracują i syn-

⁴² Już w latach sześćdziesiątych XX wieku José M. Delgado wykazał, że ludzki układ nerwowy i umysł mogą być kontrolowane przez elektryczne sygnały oraz że sztucznie wyzwalane stymulacje są silniejsze od własnej woli. Poprzez technotroniczne oddziaływania mogą być stymulowane fale mózgowe, rytm oddychania i bicie serca oraz zaburzane funkcje wnętrza. Por. J.M.R. Delgado, *Physical Control of the Mind: Toward a Psychocivilized Society*, Harper & Row Publishers, New York 1969.

chronizują swoją aktywność oscylując na tej samej częstotliwości”⁴³. Te same częstotliwości pojawiają się w zapisach elektroencefalograficznych, co zmierza do ich precyzowania z dokładnością do rozpoznawania pojedynczych liter i słów, a nawet zgrywania obrazów wideo bezpośrednio z mózgu⁴⁴. W ten sposób amorfizacja rzeczywistości polega na sprowadzeniu jej do jednej jednolitej i jednakowej elektromagnetycznej postaci jako najbardziej zoperacjonalizowanej i dyspozycyjnej.

SCENARIUSZE RESETOWANIA ŚWIATA I CZŁOWIEKA

40. Rekonstruowanie technokratycznych i transhumanistycznych scenariuszy przeorganizowania świata i przeformatowania człowieka w procesie permanentnego resetowania organizmów społecznych i biologicznych na wzór automatów zmienia perspektywę widzenia, hierarchię wartości i normy słuszności. Już nie człowiek, jak zapowiadano, miałby być miarą wszechrzeczy, a tym bardziej nie Bóg, jak było to wcześniej, lecz dystansujący człowieka i chełpiący się atrybutami Boga, wszechwiedzący i wszechwładny cyborg w rzeczywistości tylko zwodzący zafascynowaną i jednocześnie przerażoną nim ludzkość. David Pearce powiedział: „Jeśli chcemy żyć w raju, to go sobie stwórzmy. Jeśli chcemy żyć wiecznie, będziemy musieli na nowo zapisać nasz zawiirusowany kod genetyczny, i staniemy się jakby bogami”⁴⁵.
41. Inkluzja – włączenie do jednej jakoby wspólnoty wszelkich czujących, czy niby czujących istot, w tym ludzi, sztucznych intelektów, zmodyfikowanych form życia, inteligencji technologicznych, stwarza wrażenie szerszej i wyższej formy demokracji. Jest ona zabezpieczana wprowadzanymi do światowych deklaracji zapewnieniami, iż nikt i nic nie zostaje pominięte, nie tylko w domyśle, lecz w dzisiejszej praktyce – od najmniejszego pojedynczego organizmu żywego, przez każdego człowieka, aż po upodmiotowione systemy globalne sztucznej inteligencji. Mądrość i szlachetność przypisywane sobie przez światowe elity mają być racją uzasadniającą i usprawiedliwiającą zmuszanie światowych mas do posłuchu, w tym poddawania się mającym je uszczęśliwić, czy uchronić od zagrożeń. W podstępny zaś zamiar kto i dlaczego miałby się wzbraniać przed tym, co lepsze do życia i konieczne dla bezpieczeństwa. Stwarzając wrażenie podziału ludzi na mądrzejszych i szlachetniejszych oraz odpowiednio na głupszych i prymitywniejszych uprawomocniany jest nowy globalny, samozwańczy, arbitralny rasizm, oparty na iluzji i przemocy. Jego prawomocność łatwo będzie wykazywana za pomocą zdolności sprawczych do obezwładniającego oddziaływania jednych, którym udało się zbudować światowy system zwodzenia, oraz bezradności prób przeciwdziałania drugim, którzy dali się włączyć do tego systemu w roli konsumentów⁴⁶.
42. Można przypuszczać (a przynajmniej należy tę kwestię zbadać), że aby raz zbudowany system światowego apartheidu nie został już nigdy zachwiany (a tym samym nie została podważona pozycja jego architektów, sponsorów, propagatorów, moderatorów i egzekutorów), forsowane są: 1) daleko idące modyfikacje organiczne gwarantowane prawami morfologicznymi, 2) eksperymenty genetyczne zabezpieczane patentami, 3) selekcje eugeniczne chronione prawami reprodukcyjnymi, 4) konstrukty biocybernetyczne utożsamiane z usprawnieniami, 5) systemy sztucznej inteligencji wyposażane

⁴³ J. Białek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska technologicznego*, Wydawnictwo Garda, Warszawa 2017, s. 61.

⁴⁴ Oznacza to, że „jeśli dostarcza się z zewnątrz o określonych częstotliwościach odpowiadające konkretnym synchronizacjom mózgu energie, to zdarzenia w mózgu można wytwarzać syntetycznie”. Tamże, s. 62.

⁴⁵ Cytat i tłumaczenie za: P.Wood, *Technokracja i transhumanizm...*, s. 35.

⁴⁶ „Podbój natury przez człowieka, jeśli zostaną wprowadzone w życie marzenia naukowców planujących przyszłość, oznacza panowanie kilku setek ludzi nad miliardami innych ludzi. Każde nowe narzędzie panowania wymyślone przez ludzi jest zarazem środkiem pozwalającym panować nad ludźmi”. C.S. Lewis, *The Abolition of Man*, New York 1947, s. 58. Tłumaczenie za P.Wood, *Technokracja i transhumanizm...*, s. 35.

w osobowość prawną, 6) masowe szczepienia osłabiające ogólną odporność, 7) genetycznie modyfikowane artykuły spożywcze bez informacji dla konsumentów 8) demoralizujące programy rozrywkowe oddziałujące na mentalność, 9) uzależniające substancje farmakologiczne wywołujące nowe schorzenia, 10) pomysły nowych płci dogłębnie dekonstruujące rodzinę, 11) okaleczanie dzieci operacjami zmiany płci, 12) oszpecające wzorce mody niszczące gusta, 13) ogłupiające minima programowe w oświacie, 14) zaniżające poziom debaty publicystyczne. Staje się oczywistym, iż rezultatem tych zmasowanych i zintegrowanych ze sobą zabiegów będzie nowa rasa ludzi upośledzonych, zdeformowanych, zmutowanych, zagubionych i skrzywdzonych, niezdolnych do samodzielnego życia i harmonijnego współżycia, a tym bardziej do oporu wobec bezmiaru zła i buntu wobec uosabiającego go systemu technokratycznego⁴⁷.

TRANSHUMANISTYCZNA DEKONSTRUKCJA CZŁOWIEKA

43. Niekwestionowana zmasowana i zintegrowana promocja, a wręcz produkcja patologii generuje nowych ludzi, półludzi i nie-ludzi jako osobniki oddalone pod wieloma względami od swego pierwowzoru. Osobników odstręczających swoim zewnętrznym wyglądem i wewnętrznym usposobieniem łatwiej będzie uznać za podludzi przeznaczonych do eksploatacji czy eksterminacji. W ten zaś sposób świat zostanie oddany we władanie nadludziom, którzy mylnie sądzą, że zaspokoją w ten sposób swe rządy władzy i posiadania, gdyż pogrążeni będą wciąż we wzajemnych waśniach o pierwszeństwo – prymat, i wyższość – supremację. Do czasu domknięcia systemu globalnego w większym stopniu są zmuszeni współdziałać w dziele pacyfikowania mas, lecz coraz wyraźniej narastają sprzeczności w łonie elit tworzących religijnie, narodowo, kulturowo i towarzysko zakorzenione plemiona. Ta wojna na górze (światowym Olimpie czy też globalnym areopagu) stanie się wojną o wszystko i z użyciem wszystkiego, co dostępne. Dla pacyfikacji rozmiękczonego wcześniej motłochu ten ostateczny potencjał przewagi nie musi być angażowany, lecz będzie użyty w zmaganiach równych sobie pretendentów do władzy nad światem doczesnym⁴⁸.
44. Jakoby wolnościowe zaangażowanie na rzecz wolności morfologicznej, prezentowanej w kategorii prawa do modyfikowania i ulepszania własnego ciała, stanowi sposób na wykorzystanie tradycjonalistyczno-zachowawczych i prawicowo-konserwatywnie zorientowanych ruchów i środowisk wolnościowych do realizacji obcych im programów progresywistyczno-rewolucyjnych i lewicowo-liberalnych. W pogłębiającym się, a raczej pogłębianym chaosie pojęciowym, poznawczym i pogładowym zacierane są dotąd lepiej czytelne i bardziej wyraźne dystynkcje oraz definicje wolności, przypadkowo mylonej czy celowo utożsamianej ze swawolą z jednej strony, a zniewoleniem z drugiej.
45. Jak nie istnieją rzeczy bez granic, tak nie mają sensu rozmyte pojęcia mieszane ze swymi przeciwieństwami. Absurdem na zasadzie wewnętrznej sprzeczności (pleonazmem) jest wolność do samozniewolenia czy oddania się w cudzą niewolę, co wyraża się w konstruowaniu praw do śmierci, samounicestwienia, czy niszczenia swej integralności psychofizycznej. To właśnie jest już wyrazem wewnętrznego czy zewnętrznego

⁴⁷ Por. R. Putnam, *Elite Transformation in Advanced Industrial Societies: An Empirical Assessment Theory of the Technocracy*, Michigan University Press, w: *Comparative Political Studies*, 1977, s. 285-387.

⁴⁸ Pretendentami do władzy nad światem z definicji są globaliści uplasowani na wielu poziomach. David Rockefeller i Zbigniew Brzeziński powołali w 1973 roku Komisję Trójstronną. Jej celem statutowym było utworzenie nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego. Powołanie tej organizacji rozpoczęło obecnie nam znaną globalizację związaną z technokracją. Początkowo ograniczano członkostwo w Komisji do 289 starannie selekcjonowanych osób z Ameryki Północnej (109), Japonii (74) i Europy (106). Piszą o tym A.C. Sutton i P.M. Wood w pracy *Trilaterals Over Washington*, t.1, Scottsdale : The August Corporation, 1979, s. 23.

nego niewolenia przez zło, ubierane jak zawsze w pozory dobra. Miarą wolności jest dążenie do prawdy, dobra i piękna jako wartości transcendentalnych, czemu realistycznie rzecz biorąc towarzyszą błędy, słabości i upadki, których legitymizacja byłaby abdykacją prawa we właściwej mu postaci – boskiej, naturalnej czy ludzkiej. Człowiek jest zatem sobą, kiedy się aktualizuje, nie zaś deprecjonuje, kiedy rozwija swoje zdolności, a nie kiedy je blokuje i deformuje, kiedy przewycięża słabości swojej natury, a nie kiedy ją deformuje, chcąc stać się kimś lub czymś, kim nie jest i czym być nie może. To, że istnieją tu liczne wątpliwości w szczególnych przypadkach, nie uprawnia do zmiany zasadniczych twierdzeń. Szczegółowe przypadki wymagają wciąż bardziej subtelny namysłu, nie zaś odrzucania ogólnych zasad, jak w przypadku ingerencji w ludzką naturę z wykorzystaniem inżynierii genetycznej czy chirurgii plastycznej. Ustanawianie ogólnych praw morfologicznych rodzi niekończące się pasmo rozszczeń do ich zaspokajania, i to na koszt innych oraz bez ograniczeń i uzasadnień.

TRANSHUMANISTYCZNE ROSZCZENIA

46. Poszerzanie katalogu roszczeń w zakresie decydowania o długości własnego życia, konserwacji własnego ciała przez zamrażanie, skanowania świadomości w celu przeniesienia jej do cyberprzestrzeni, udziału w eksperymentach na podstawie blankietowych deklaracji, wprowadzania do organizmu dowolnych implantów oraz poddawania się przyszłym, jeszcze nieznanym modyfikacjom przybiera znamiona formalnie – państwowo legitymizowanego, a korporacyjnie uprawianego bezprawia, tyle że z racji technicznych możliwości.
47. Tworzenie nowych form życia obdarzonego rzeczywistym czy symulowanym czuciem, myśleniem, reagowaniem i działaniem nie zasługuje na naturalną, kulturową, moralną i religijną akceptację z racji marginalizacji samego człowieka. Ustalanie zasad życia, wolności, bezpieczeństwa i szczęścia dopasowanych do nowych generacji istot dyskredytuje i eliminuje istoty naturalnie istniejące, zwłaszcza, że gwarantowane ma im być korzystanie z praw przez wszelkie istoty czujące w stopniu, jaki uważają za pożądany. Indywidualna decyzyjność w stosunku do siebie miałaby rozciągać się na wszelkie istoty czujące, bez jakichkolwiek ograniczeń rasy, koloru, płci, języka, religii, poglądów, narodowości, pozycji, pochodzenia, własności, urodzenia czy ich wytworzenia biologicznego, w tym genetycznie modyfikowanego, i niebiologicznego, w tym cyfrowo kodowanego, bez rozróżnień statusu politycznego, prawnego, społecznego, ekonomicznego, ekologicznego czy obywatelskiego.
48. Z gruntu fałszywe i zasadniczo szkodliwe deklaracje i regulacje transhumanistyczne otwierają na badania i wdrożenia posthumanistyczne jako z definicji nieprzeznaczone dla ludzi i nieskierowane na ludzi. Głośne wystąpienia rzeczników nie ludzi, lecz praw algorytmów, maszyn, zwierząt, roślin oraz możliwych ich hybryd już nie są niewinnym teoretyzowaniem, filozofowaniem czy ideologizowaniem, ale czynnym występowaniem przeciwko każdemu człowiekowi, całej ludzkości oraz integralnemu człowieczeństwu. Pozwala na to, umożliwia to i sprzyja temu intelektualna niewiedza, moralna niewrażliwość i religijna niewiara, o czym szerzej trudno rozprawiać z powodu odmowy wiedzy, wrażliwości i wiary.
49. Ostatecznym celem globalnej technokracji i indywidualnego transhumanizmu miałyby być uwolnienie decyzji indywidualnych, a nawet przedsięwzięć planetarnych od uwarunkowań naturalnych, zależności kulturowych i odniesień religijnych. Miałyby zagwarantować to odwoływanie się do zrelatywizowanych kategorii prawnych, moralnych, porządkowych i ustrojowych, ostatecznie opartych o arbitralne i wybiórcze kryteria opisujące, wyjaśniające, wartościujące, regulacyjne istot odczuwających, w

tym roślinnych, zwierzęcych, maszynowych, cyfrowych i hybrydowych. Do gwarantowania tych praw wszelkim istotom czującym wystarczy kryterium uzewnętrznionej odrębności, a niekoniecznie uwewnętrznionej samoświadomości – świadomości siebie, własnego pochodzenia działania i przeznaczenia.

50. Transhumanistyczne prawo do wykorzystania zdobyczy technologii dla własnych potrzeb i oczekiwań w celu zmiany własnej kondycji, przeorganizowania własnego życia i przeniesienia go do innej przestrzeni ostatecznie kwestionuje całą dotychczasową kulturę prawną, doprowadzając do uznania za chorobę czy opresję niedobrowolne starzenie się, niechcianą ciążę, niepożądaną śmierć, niezadowalające możliwości, niesatysfakcjonującą postać ciała, niewystarczające parametry umysłu oraz niespełnione pragnienia. Wymuszałyby to uznanie wszelkich istot odczuwających za beneficjentów powszechnej inżynierii medycznej, cybernetycznej, socjalnej, kulturalnej, a nawet kosmicznej, dostępnej wszystkim w pełni, skutecznie i nieodpłatnie. Z tego względu postuluje się uwolnienie nauki w zakresie prowadzenia wszelkich badań i przeprowadzania eksperymentów medycznych, w tym także w zakresie pozaziemskich dziedzin, w celu przewyższania biologicznych ograniczeń ludzkości powiązanych z ziemską antroposferą z wykorzystaniem cybernetycznych organów, sztucznych części mechanicznych i modyfikacji genetycznych⁴⁹.

UWARUNKOWANIA I KONSEKWENCJE TRANSHUMANIZACJI

51. Wezwaniom do gwarantowania praw poszukiwania metod wydłużania, modyfikowania i poszerzania życia, poprawy zdrowia, modyfikacji ciała, ulepszeń morfologicznych oraz zwiększania parametrów myślenia nie towarzyszą refleksje nad rozległymi uwarunkowaniami i konsekwencjami. Wolności transhumanistyczne jako prawa do czynienia wszystkiego ze swymi atrybutami fizycznymi, psychicznymi czy cybernetycznymi według własnego uznania muszą prowadzić do chaosu w każdej dziedzinie spraw i stosunków. Taki skutek w oczywisty sposób spowodują wymyślane i podsuwane prawa do morfologii (modyfikacji cielesnych), hibernacji (kriokonserwacji), manipulacji genetycznej, transpozycji (nadania innej postaci), transgresji (zmiany płci), transhumanizacji (wyposażenia w nadludzkie własności), cyfryzacji (umieszczenia świadomości w cyberprzestrzeni)⁵⁰.
52. Postulowane w transhumanizmie jednakowe traktowanie wszystkich istot czujących miałyby sprzeciwiać się rzekomo arbitralnemu decydowaniu o przynależności do podgrup demograficznych czy innych dotąd nieokreślonych kategorii jakie mogłyby się pojawić w ewolucji, zdaje się w swych założeniach doprowadzić do ostatecznego, pełnego i całkowitego regresu cywilizacyjnego. Staje się to tym bardziej oczywiste, że w gąszczu niekonsekwencji stosowane są terminy: „istoty czujące”, „zdolne do odczuwania”, „myślące”, „żyjące”, „żywe”, „inteligentne”, „powstałe z pomocą nowych metod” (jak tworzenie klonów umysłów, dzieci jednego rodzica). Mają być tym istotom zagwarantowane prawa do wolności reprodukcyjnej, a także zawierania związków małżeńskich i zakładania rodzin (w tym jako jedyna ich głowa) bez jakichkolwiek ograniczeń wynikających ze sposobu zaistnienia czy wytworzenia. Nie jest przy tym wiadomo, jak zagwarantować, aby małżeństwa takich istot, niezależnie od ich pochodzenia i statusu, były zawierane z wymaganą całkowitą i obopólną zgodą. Nie wiadomo też, jak miałyby zostać zawarowane istotom zdolnym do odczuwania prawa do kontroli własnej reprodukcji (samych siebie) w formie fizycznej i cyfrowej.

⁴⁹ Wymaga tego wizja społeczeństwa kosmicznego. Por. I. Witkowski, *Przemiany na ziemi jako wrota do przyszłości*, WIS 2, Warszawa 2020.

⁵⁰ G. Braden, *Punkt zwrotny. Transformacja świadomości w czasach światowego przelomu*, przeł. J. Poznański, Studio Astropsychologii, Białystok 2014.

53. Nadanie praw do istnienia organizmom poszerzonym, zmodyfikowanym, skrzyżowanym, transgenicznym, antropomorficznym czy mechanizmom cybernetycznym, awatarom i agentom jako istotom stworzonym przez naukę i technikę ma uprawniać je do uczestnictwa w neocywilizacji z poszanowaniem ich prywatności, godności, reputacji i tajemnicy. Odbywa się to w warunkach pomieszczenia kategorii: osoby i rzeczy, człowieka i istoty żywej, struktury i funkcji, podmiotu i przedmiotu, a z zastrzeżeniem praw ludzi, którzy nie mogą być bez orzeczenia więzieni, czy wygnani. Wszelkie istoty odczuwające miałyby mieć zabezpieczone prawo prywatnego dostępu do Internetu, a zarazem ochrony przed jakąkolwiek dyskryminacją, a nawet przed podżeganiem do takowej dyskryminacji.

ZAKRES TRANSHUMANSTYCZNEJ OCHRONY

54. Prawo wszelkich istot odczuwających do życia, wolności, bezpieczeństwa i samoobrony zarówno w świecie fizycznym, jak i wirtualnym miałyby rozciągać się na gwarancję dostępu do dóbr niezbędnych dla podtrzymania podstawowych warunków egzystencji w cywilizowanym społeczeństwie, oraz służących poprawie kondycji, w tym standardu życiowego. Każda istota zdolna do odczuwania, będąc członkiem społeczeństwa, miałaby korzystać z pełni praw oraz możliwości rozwoju osobowości jej, jego czy ichniego jako beneficjenta niczym nieuwarunkowanego powszechnego dochodu gwarantowanego, bez względu na okoliczności życiowe, wykonywane zajęcia czy inne źródła dochodu. Prawa socjalne, oświatowe, kulturalne, polityczne, pracownicze powinny przysługiwać istotom zdolnym do odczuwania, niezależnie od tego czy są pochodzenia biologicznego, niebiologicznego, czy hybrydowego. Ich rodzicom czy twórcom miałyby przysługiwać także prawo do wyboru rodzaju ich edukacji.
55. W miarę eksploatacji nieubłaganej dowolności czystych możliwości, do niedawna technicznie limitowanych, uznano w Transhumanistycznej deklaracji praw, że wszystkie istoty zdolne do odczuwania mają mieć prawo do łączenia swych psychik ze zbiorową noosferą – sferą myśli – w celu przechowania samoświadomości na wieczność przy użyciu wszelkiego typu technologii. Przy tym przysługuje im ochrona przed ryzykiem ze strony wrogiej sztucznej inteligencji, asteroidów, pandemii, broni masowego rażenia, bioterroryzmu, wojny i globalnego ocieplenia. Odpowiednio zadaniem państw jest organizowanie i finansowanie podróży kosmicznych nie tylko w celu zdobywania wiedzy i eksploracji kosmosu, lecz także w celu zorganizowania ostatecznej i bezpiecznej przystani dla istot ludzkich, transludzkich i postludzkich (humanoidalnych, transhumanoidalnych i posthumanoidalnych) na wypadek gdyby planeta Ziemia uległa zniszczeniu bądź stała się niezdatną do zamieszkiwania⁵¹.
56. Gwarantowanie najpierw humanoidom, potem transhumanoidom, a w końcu posthumanoidom pozycji równej ze statusem ludzi szybko i konsekwentnie obraca się przeciwko tym ostatnim z powodu nieporównywalnie niższych parametrów technicznych, siły i sprawności fizyczno-kinetycznej i logiczno-matematycznej. Tym niemniej materialiści, ateści i scjentyści się tym nie przejmują, gdyż nie dostrzegają i nie doceniają w człowieku składnika duchowego, ukierunkowania transcendentnego i pochodzenia boskiego. Siłowe – za pomocą siły fizycznej i podstępne za pomocą manipulacji psychicznych zredukowanie postrzegania, pojmowania i traktowania człowieka jak zwierzęcia (ewolucjonizm) i maszyny (cybernetyka) ostatecznie i dostatecznie przygotowuje go na transhumanizm i poddaje technokracji⁵². W rezultacie mniej czy nawet w

⁵¹ Por. B. Gates, *Jak ocalić świat od katastrofy klimatycznej. Rozwiązania, które już mamy, zmiany, jakich potrzebujemy*, przeł. M. Rogalski, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2021.

⁵² Por. P. Wood, *Technocracy Raising: The Trojan Horse of Global Transformation*, Coherent Publishing, Mesa (Arizona) 2015.

ogóle nie przejmuje się on, że przestaje być sobą i przestaje działać po swojemu. Fizjologiczne doznawanie i automatyczne reagowanie składają się na postulowany, oczekiwany i pożądaný dobrostan, będący dzisiejszą miarą wszystkiego⁵³. Postęp techniczny i podstęp ideologiczny sprawiają, że dobrostan ten można zapewnić nie tylko jak dawniej obiektywnie, ale również zaspokoić subiektywnie. Po wielkim i głębokim resecie jedni (nieliczni) będą go mieć obiektywnie, zaś drudzy (pozostali) tylko subiektywnie przeżywać. W ten sposób optymalnie dla planety spełni się prywatna obietnica Światowego Forum Ekonomicznego, że nie będziesz miał nic i będziesz szczęśliwy, jak również publiczna deklaracja Organizacji Narodów Zjednoczonych, że nikt nie zostanie pominięty przy włączaniu do globalnego systemu.

CYBERKRACJA I CYBORGIZACJA

57. Transhumanistyczna Karta Praw wskazuje na prawidłowość, zgodnie z którą w miarę wkraczania technokracji na wyższe poziomy zaawansowania (żeby nie powiedzieć wręcz wyrachowania), transhumanizacja osiąga większy stopień wyrafinowania (żeby nie powiedzieć wręcz wyuzdania). Po fazach mechanizacji, elektronizacji, informatyzacji, telematyzacji rozpoczyna się teraz fazę cybernetyzacji pod nazwą cyberkracji po stronie rządzących oraz cyborgizacji po stronie rządzonych. Zastosowania cybernetyki prowadzą do przebudowy rządu za pomocą prawa na sterowanie za pomocą informacji oddziałującej na rządzonych już nie perswazyjnie, lecz impulsywnie (za pomocą informacyjnych impulsów – sygnałów sterujących). W miarę doskonalenia narzędzi śledzenia ludzkich zachowań, rozpoznawania upodobań i przewidywania decyzji następuje zbliżenie technokracji i transhumanizmu pod rządami Wielkich Sterników, jak tytułowano dawniej chińskich cesarzy. Sterowanie społeczne wcale nie musi oznaczać jawnej przemocy, lecz permanentne, wszechstronne i dokuczliwe oddziaływanie na psychikę, aż do osiągnięcia zakładanego rezultatu w postaci zewnętrznego przystosowania się jednostki do okoliczności (adaptacji) i wewnętrznego poddania się przez nią naciskom (uległości). Cybernetyczna symbioza rządzących i rządzonych jest synergiczna z powodu udrożnienia przepływu sygnałów zwrotnych pomiędzy dopasowanymi (interoperacyjnie skonfigurowanymi) uczestnikami komunikacji. Potencjalnie zachodzi ona może bezpośrednio (bez szczebli pośrednich) i natychmiastowo (w czasie rzeczywistym) pomiędzy globalnymi cyberkreatorami, cyberregulatorami i cyberadministratorami a jednostkowymi cyberobywatelami, cyberkonsumentami i cyberpracownikami. Na bazie osiągnięć elektroniki, informatyki i cybernetyki kształtuje się system globalnej cybernetyki z pominięciem ludzkich ułomności, zbędnych odrębności, ryzykownych wątpliwości, niedoskonałych wrażliwości i niezależnych decyzji.
58. W globalnej przestrzeni sterowania zwanej cyberprzestrzenią konfigurowane są technokratyzujące ośrodki decyzyjne (przetwarzające cyfrowe dane wejściowe na wyjściowe) z transhumanizującymi adresatami decyzji (odbierającymi cyfrowe instrukcje do automatycznej realizacji). Miarą sprawności technokracji są: zasięg penetracji (inwigilacji), szybkość reagowania (responsywność), poziom samodzielności (autonomia) i trafność predykcji (przewidywanie). Automatyzację stosunku władzy zapewnia wzajemne dostosowanie działającego podmiotu i przedmiotu, na który jest skierowane działanie zwane transoperacjonalizacją, tak aby emitowane sygnały sterujące były natychmiastowo absorbowane przez ich odbiorców i właściwie interpretowane. W tym

⁵³ Odzwierciedla to „redukcja misji Kościoła do zaspokajania potrzeb doczesnych, głównie socjalnych oraz emocjonalnych i zdrowotnych. Potrzeby socjalne zaspokajane są z reguły przez oficjalne struktury, parafie, diecezje, natomiast zdrowotne i emocjonalne przez zrodzone w łonie judeoprotestantyzmu komuny, wspólnoty, jak np. Oazy i wyrosły z nich Domy Kościół czy Odnowa w Duchu Świętym. Z seansami, podczas których dochodzi do rzekomo cudownych uzdrowień”. J.L. Ratton, *Antychryst...*, s. 10.

celu kłopotliwą okazuje się autonomia odbiorców, którzy z tego powodu muszą być wyposażeni w nowe zdolności odbiorcze i stale formatowani na sygnały. Idealny poziom interoperacyjności władzy i obywateli dokonuje się w procesie elektronicznej (wyposażania w elektroniczne układy), informatyzacji (uzdalniania do zalgorytmizowanego przetwarzania danych) i cybernetyzacji (przenoszenia sygnałów informacyjnych na działania energetyczne).

59. Przekładanie informacyjnych bodźców na reakcje kinetyczne zachodzi najskuteczniej w następstwie umaszynowania człowieka, oznaczającego pomijanie jego personalnych własności intelektualnych, wolicjonalnych i emocjonalnych umożliwiających mu autodeterminację. To zaś otwiera drogę do transhumanizacji – odchodzenia od ludzkiej – osobowej specyfiki, oraz do posthumanizacji – dochodzenia do postludzkiej automatyki (posthumanoida – cyborga). Transhumanizacja i następująca po niej posthumanizacja odbywają się w drodze blokowania umysłu, wygaszania sumienia i pozbawiania serca człowieka, w tych właśnie – personalnych aspektach stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. W następstwie zaś transhumanistycznych manipulacji i posthumanistycznych modyfikacji człowiek przestaje być sobą, przestając autentycznie i autonomicznie poznawać, wybierać i odczuwać, przestając kierować się świadomością, wolnością i miłością. Ryzyko takie powstaje w miarę zrywania międzyludzkich relacji i aktywowania mechanicznych interakcji, zwłaszcza kiedy po drugiej stronie transakcji pojawiają się transhumanoidy i posthumanoidy, paradoksalnie tym bardziej, im bardziej przypominają one wewnątrznie (z usposobienia) i zewnątrznie (z wyglądu) ludzi. Jako nie-ludzie oszukują, a jeśli nawet nie oszukują, to stosowane dyspozycje do mechanicznego działania trenują w ludzkiej psychice oraz somatyce na wzór interaktywnych zabawek dla dzieci.
60. Celem technokratycznego wyrachowania jest zniesienie kapitalizmu jako systemu społeczno-ekonomicznego opartego na uwolnieniu ekspresji ludzi synergicznie dążących na równych zasadach do poprawy warunków życia. Wskazuje na to Patrick Wood pisząc: „Gdy w 1932 roku naukowcy i inżynierowie po raz pierwszy wystąpili z ideą technokracji, uważano, że wielka depresja oznacza śmierć kapitalizmu i ekonomii wolnorynkowej. Co więcej, jako system ekonomiczny technokracja była tak radykalnie inna niż kapitalizm, że nawet przypadkowy obserwator doszedłby do wniosku, że te dwa systemy nie mogą współzysztować w tej samej przestrzeni i w tym samym czasie. Jeśli pierwszy z nich miałby się rozwijać i w końcu zapanować na całym świecie, ten drugi musiałby nieodwołalnie zakończyć swój żywot. Wraz z wydaniem wyroku śmierci na kapitalizm stworzono niebywałych rozmiarów obszar moralnego hazardu, który tak omamił innych aktorów sceny ekonomicznej, że ochoczo przyłączyli się do obozu ludzi wspierających technokrację. Końcowy rezultat tego moralnego hazardu stał się doskonale widoczny podczas wielkiej paniki 2020 roku. W tym samym czasie, gdy na światową gospodarkę spadały śmiertelne ciosy, WEF i ich globalistyczni kumple wprawili w ruch potężną maszynę propagandową, której zasadą było przekonanie świata, że Wielki Reset jest nie tylko rzeczą pożądaną, ale wręcz konieczną. W planach WEF znajduje się pewna zakamuflowana idea, którą wyrażano dwoma słowami: „inżynieria genetyczna”. Powinno skłonić nas to domyslenia, powinno sprawić, że starannie zaczniemy przyglądać się nowemu rodzajowi eksperymentalnych szczepionek”⁵⁴. Dodać należy, że chodzi o szczepionkę na niewidzialnego wroga. W typowej propagandzie komunistycznej, analogicznie do propagandy nazistowskiej, kluczową rolę odgrywa figura wroga. Wyjaśnia to fakt, że „terror nawet w pierwszym okresie po przewrocie bolszewickim w Rosji był niewspółmierny do opo-

⁵⁴ P. Wood, *Technokracja i transhumanizm...*, s. 14.

ru, wyprzedzał go i pobudzał. To samo można powiedzieć o zmitologizowanym zagrożeniu imperialistycznym. Stalinowska teza o zaostreniu walki klasowej, fikcyjne spiski, pokazowe procesy, wszystko to służyło do wywołania psychozy strachu, obywatelskiego niepokoju, „władania społeczeństwa terrorem”⁵⁵. Wyrachowanym celem technokracji jest więc komunizm, podobnie jak wyrastający z tego samego pnia idej faszyzm. Komunizm jest: a) doktryną w formie ideologii politycznej istniejącej od wieków, a nawet tysiącletni jako koncepcji idealnego państwa i utopijnego sposobu myślenia w roli narzędzia krytycznej analizy w sporach o lepsze urządzenie świata⁵⁶, b) praktyką w formie realnie działających systemów politycznych, społecznych i ekonomicznych, posługujących się fałszem, zbrodnią i grabieżą, których widowym ucieleśnieniem byli i są słynni przywódcy stosujący represje i terror jako sposób rządzenia⁵⁷. Dodać należy, że za nimi stali mniej znani i niechętnie odkrywani ideolodzy (których legenda wciąż inspirowała wielu społecznych reformatorów) tacy jak: Saint Simon, Weishaupt, Hegel, Marks, Trocki, Gramsci, Spinelli, Adorno, czy Marcuse.

61. Celem transhumanistycznego wyuzdania okazuje się być zniesienie ogólnoludzkiego dziedzictwa kulturowego, a zarazem uniwersalnego ładu naturalnego, tak aby zablokować genetyczne zdolności odrodzenia człowieczeństwa kiedykolwiek w dziejach. Trudno wyobrazić sobie, co się stanie, gdy jak pisze Raya Bidshahri, „wkrótce będziemy w stanie w pełni kontrolować naszą własną biologię, przekraczając nasze naturalne ograniczenia. Inżynieria genetyczna, biotechnologia, oraz neurotechnologia właśnie dokonują potężnego przejścia od ewolucji biologicznej do ewolucji cyfrowej, a ta ostatnia będzie zachodzić o wiele szybciej i będzie o wiele potężniejsza. Już niedługo to od nas zależeć będzie wybór jej kierunków”⁵⁸. „Od nas”, czyli od kogo? Czy od skorumpowanych polityków, prawników, etyków, cybernetyków, informatyków, ideologów, wizjonerów, a może dobrze już opisanych genokratycznych i teokratycznych rasistów? Historia dobitnie dowodzi, jak kończy człowiek, kiedy daje się zwieść wyzwoleniem. Tym razem proponowane i programowane jest mu wyzwolenie najdalej idące – wyzwolenie od siebie samego.

UZASADNIENIE KRYTYKI TRANSHUMANIZMU

62. Pomimo jednoznacznie krytycznej oceny transhumanizm bez przeszkód się rozpowszechnia. Wyjaśnia to poniekąd zjawisko *nudgingu* jako korygującego poszturczenia ludzi, którym łatwo wykazać, że nie są należycie zorientowani, dostatecznie wrażliwi i odpowiednio wytrenowani, aby zaakceptować poglądy i praktyki mogące przyczynić się do przewyciężenia ich indywidualnych i zbiorowych bolączek. Korygowanie poglądów, postaw i postępów ludzi miałyby być oznaką oświeconego postępu, empatycznej pomocności, a nawet miłosiernej pobożności. W otoczeniu nie trudno bowiem wskazać przypadki ludzi nieszczęśliwych, cierpiących, schorowanych

⁵⁵ S. Courtois (red.) i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, przeł. K. Wakar, A. Nieuważny, B. Panné, A. Daniłowicz-Grudzińska, A. Matuszyn-Suh, M. Michalik, W. Gilewski, Wydawnictwo Dębogóra, Kraków 2017, s. 21.

⁵⁶ Analogicznie jak Platon, który opisał państwo, w którym ludzie nie będą skażeni przez pieniądze i władzę, gdzie rządzić będzie mądrość, rozsądek, sprawiedliwość. Por. Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Vis-à-vis Etiuda, Kraków 2008.

⁵⁷ Karl J. Friedrich i Zbigniew Brzeziński w książce *Totalitarian Dictatorship and Autocracy* sformułowali teorię totalitaryzmu na podstawie podobieństw pomiędzy sowieckim komunizmem i niemieckim nazizmem. Pisała też o tym Hanna Arendt w książce *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szawiel, Świat Książki, Warszawa 2021.

⁵⁸ R. Bidshahri, *What Happens When Tech Takes Control of Evolution?*, Singularity Hub, 20 XII 2016, cytat za: P. Wood, *Technokracja i transhumanizm...*, s. 35.

i niezadowolonych ze swej kondycji, a przecież miałyby chodzić o przyniesienie im ulgi, wsparcia i zaspokojenia.

63. Mechanizm *nudgingu*, który modyfikuje zachowania ludzkie, jest bardzo subtelny, a zarazem niezwykle podstępny. Polega na ustalaniu w pierwszym rzędzie, jaki wybór byłby najbardziej racjonalny i jaka decyzja najślusniejsza. „Następnie projektowany jest odpowiedni *nudge*, który prowadzi ku odpowiedniemu celowi bez wiedzy decydenta. Ludzie wiecznie rozkojarzeni w ten sposób podejmują właściwe decyzje”⁵⁹. Oznacza to paternalizm, polegający na wpływaniu jednych (uważających się za mądrzejszych) na drugich (uważanych przez tych pierwszych za głupszych). Ludzie mieliby się przekonać, że będzie im lepiej, jeśli zaakceptują wokół siebie także nie-ludzi, z którymi mieliby wchodzić w interakcje. *Nudging* w praktyce działa podczas wyszukiwania przez podsuwanie haseł na podstawie wcześniejszej analizy wyszukiwań, upodobań i zakupów, przesuując wcześniejsze podzielane upodobania, przekonania i nastawienia w kierunku tolerowania i akceptowania czegoś innego niż wcześniej jak np. antywartości fałszu, zła i szpetoty. W realu zaś polega on na poszturkowaniu ludzi np. w sklepach wielkopowierzchniowych, aby nauczyli się w końcu korzystać z kasomatów – kas samoobsługowych, trenujących w szybkim i bezosobowym działaniu.
64. *Nudging* jest nową formą sterowania zachowaniami ludzi przez technokratów poprzez wpływanie na myślenie i wybory. „Poszturkowaczom najbardziej zależało na stworzeniu technik wpływania na podświadomość przy okazji zabaw i sporów demokratycznych”⁶⁰. Pozbawianie ludzi swobodnych wyborów oznacza, że nie jest poważnie traktowana wolność, a w zamian ma miejsce skolonizowanie wewnętrznego ich życia i podejmowanie za nich decyzji. Starannie opracowana metoda poszturkowania jest połączona z oszukańczą, zwodniczą sztuką propagandy jako elementem inżynierii społecznej. „Połączenie poszturkowania z propagandą przynosi efekt natychmiastowego nokautu”⁶¹.

NORMATYWNA KWALIFIKACJA TRANSHUMANIZMU

65. Znane i często powtarzane jest stwierdzenie, że idee mają konsekwencje. Tak zatytułował swoją książkę Richard Weaver w latach czterdziestych XX wieku. Zauważył on, że „każdy człowiek uczestniczący w kulturze posiada trzy poziomy świadomej refleksji: swe specyficzne idee o rzeczach, swe generalne wierzenia i przeświadczenia oraz swe metafizyczne marzenia o świecie. Pierwszy z tych poziomów zawiera myśli związane z aktywnością codziennego życia, myśli kierujące dyspozycjami dotyczącymi spraw bezpośrednich. Innymi słowy, myśli te tworzą doczesność człowieka. Egzystencja na tym poziomie możliwa jest tylko przez krótki czas. Czysta doczesność musi w końcu zrodzić dysharmonię i konflikt. Ponad tym poziomem wznosi się obszar wierzeń częściowo przejętych po prostu w dziedzictwie, częściowo zaś osiągniętych przez zwykłą refleksję. Nawet najprostsze umysły potrafią zdefiniować kilka podstawowych zasad dotyczących świata w razie konieczności podejmowania decyzji. Jednak ta sfera opiera się na czymś bardziej ogólnym. Nadrzędne bowiem, a więc znajdujące się ponad wszystkim jest intuicyjne przeświadczenie o immanentnej naturze rzeczywistości”⁶². Biorąc powyższe pod uwagę, wypada zająć bardziej jednoznaczne stanowisko wobec transhumanicznej ideologii i technologii. Obie łącznie rodzą synergiczne konsekwencje, z których świat nie zdaje sobie sprawy, sprowadzając je błędnie

⁵⁹ P. Wood, *Technokracja i transhumanizm...*, s. 139.

⁶⁰ Tamże, s. 140.

⁶¹ Tamże, s. 141.

⁶² R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje*, przeł. B. Bubula, posł. W. Turek, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996, s. 25/26.

do sfery nowinek bez znaczenia politycznego, prawnego, kulturowego i cywilizacyjnego, gdy w rzeczywistości jest odwrotnie. Wyczekiwanie zaś na to, co się z tym wiąże i do czego prowadzi, stwarza wkalkulowane miejsce na fakty dokonane, z których nie daje się już wyplątać.

66. Jak ostatecznie zakwalifikować sprzeczny z naturą, godzący w kulturę i potępiany w religii transhumanizm, podpowiada François de Menthon, francuski Prokurator Generalny, który przed Trybunałem Norymberskim uzasadniał ideologiczny wymiar niemieckich zbrodni przeciwko ludzkości słowami: „Mam zamiar wykazać, że wszelka zorganizowana i masowa przestępczość jest skutkiem tego, co pozwoliłem sobie nazwać zbrodnią na psychice, czyli powiedziałbym doktryny, która zaprzeczając wszystkim wartościom duchowym, rozumowym lub moralnym, zgodnie z którymi ludzie od tysięcy lat starali się budować coraz lepszy los, zmierza do ponownego wtrącenia ludzkości w barbarzyństwo. (...) jest to już naturalne i instynktowne barbarzyństwo ludów prymitywnych, ale barbarzyństwo diabelskie, świadome siebie i wykorzystujące do swych celów wszystkie środki materialne, jakie nauka współczesna oddała w ręce człowieka. Ten grzech popełniony na psychice jest właśnie grzechem pierwotnym narodowego socjalizmu i z niego wynikają wszystkie zbrodnie. Ta potworna doktryna, to doktryna rasistowska. Bez względu na to, czy chodzi o zbrodnie przeciwko pokojowi, czy o zbrodnie wojenne, nie mamy do czynienia z przestępczością przypadkową, okazjonalną, której oczywiście nie można usprawiedliwiać, ale którą można wyjaśnić. Mamy do czynienia z przestępczością ujętą w system, będącą bezpośrednim i nieuniknionym skutkiem odrażającej ideologii, której służyli dobrowolnie przywódcy nazistowskich Niemiec”⁶³.
67. W tym miejscu ja natomiast chcę wykazać, że transhumanizm stanowi światową formę zorganizowanej przestępczości, którą pozwalam sobie zaliczyć do zbrodni wojennej w wojnie toczonej przeciwko ludzkości. Transhumanizm jest bowiem doktryną, która zaprzeczając wszystkim wartościom intelektualnym, moralnym i społecznym, zgodnie z którymi ludzie od tysięcy lat starali się budować coraz lepszy los, zmierza do ponownego wtrącenia jej w barbarzyństwo. Faktycznie nie jest to barbarzyństwo instynktowne ludów prymitywnych, ale barbarzyństwo diabelskie, świadome siebie i wykorzystujące do swych celów najnowszą technologię, jaką nauka współczesna oddała w ręce inżynierów. Jest to grzech globalnego transhumanizmu, z którego już wynikają i wynikną jeszcze o wiele większe niż dawniej zbrodnie. Jest to doktryna rasistowska skierowana przeciwko ludziom przez tych, którzy z pobudek religijnych uważają się za nadludzi.

⁶³ Cytat i tłumaczenie za: S. Courtois, *Zbrodnie komunizmu*, [w:] *Czarna księga komunizmu...*, s. 29.